POGODA

Dziś będzie na ogół pogoda słoneczna i bardzo ciepło. Temperatura w dzień do 80 stopni, a w nocy 52 stopni. Wiatry południowe 15-22 mil na godzinę.

W sobotę będzie częściowo pogoda słoneczna, wzrost zachmurzenia i parno; Możliwe przelotne burze. Temperatura około 75 stopni.

Wschód: — 5:09; Zachd: — 6:32.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Pubilshed Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dziś — —piątek, dnia 16 kwietnia — Benedykta, Marceliana.

JUTRO — sobota, dnia 17 kwietnia — Inocentego, Roberta.

POJUTRZE — niedziela, dnia 18 kwietnia — Apoloniusza, Rudolfa, Bogumiła.

No. 90 Rok (Vol.) LXIII 347 CHICAGO, ILL., PIĄTEK, 16-GO KWIETNIA (APRIL), 1971 Telephone BRunswick 8-8700 15c

WZROST DOCHODU NARODOWEGO O 12%

Mord 2-ch Strażników Firmy Brinks

Z Dnia

— STUDENCI MAJĄ
— POWODY
— DO PROTESTÓW

* * *

Fundacja Forda wyrzuca miliony dolarów na wątpliwe lub nawet podejrzane cele. Ale czasem nawet ślepej kurce trafi się ziarnko. Fundacja Forda przeznaczyła małą jak na amerykańskie stosunki sumę, bo tylko $35,000, na wykrycie blasków i cieni naszych wyższych uczelni, powierzając zadanie Frankowi Newmanowi z Uniw. Stanford z prawem dobrania sobie siedmiu współpracowników. Był to błogosławiony wybór. Po przeczytaniu streszczenia i wyjątków z Raportu Newmana doszedłem do przekonania, że Fundacja nie mogła lepiej wydać pieniędzy.

* * *

Newman i jego koledzy nie kryją, że uniwersytety przeżywają głęboki kryzys i przechodzą okres upadku. Jeżeli chcą ratować swój byt i rolę w społeczeństwie muszą wejść na drogę głęboko sięgających reform, nie tych jakich domagają się studenci i profesorowie spod znaku Nowej Lewicy lecz zmierzających do przywrócenia im charakteru instytucji przygotowujących kadry pracowników naukowych i światłych obywateli.

* * *

To, co grupki młodych radykałów i suflerujących im profesorów uważają za "relevant" w programach nauczania jest w rzeczywistości całkowicie "irrelevant," pisze trafnie Newman. Wielu profesorów i studentów nie ma pojęcia co naprawdę jest "relevant" w naszych czasach i warunkach, ale ci robią najwięcej hałasu.

* * *

Sekr. Zdrowia, Edukacji i Opieki Społecznej E. Richardson w przedmowie do Raportu Newmana stwierdza, że protesty młodzieży przeciw biurokratycznej bezduszności uniwersytetów i metodom nau-

(ciąg dalszy na str. 2ej)

Nagrody "Oscara"

Hollywood, California. (UPI) — George C. Scott, — który zapowiedział że nie przyjmie nagrody "Oscara" za jego grę we filmie "Patton" — został wczoraj wyróżniony i uznany za najlepszego aktora. Rozdanie nagród filmowych "Oscara" — miało miejsce wczoraj wieczorem. Film "Patton" oparty na życiu sławnego generała amerykańskiego, — zdobył osiem nagród w różnych dziedzinach. Przyznana Scottowi nagroda "Oscara" będzie przesłana do muzeum Pattona w Fort Knox, Ky.

Najlepszą aktorką została uznana Glenda Johnson za odtworzenie głównej roli we filmie "Women in Love". Nagrody "Oscara" otrzymali za charakterystyczne role, John Mills w filmie: — "Ryan's Daughter" i Helen Hayes we filmie "Airport". Piosenka "For All We Know" kompozycji Fred Karlin, Robb Wilson i Arthur James, otrzymała nagrodę "Oscara" — jako najlepsza z piosenek filmowych.

Frank McCarthy, producent filmu "Patton" i były generał armii amerykańskiej wyraził ubolewanie że Scott nie przyjął przyznanej mu nagrody, podkreślając jednak że "ma on prawo do własnych opinii". Technicznym doradcą filmu był gen. Omar Bralley, sławny z dowództwa w drugiej wojnie światowej.

W Napadzie Rabunkowym z Zasadzki

2-ch Podejrzanych Aresztowano Blisko Miejsca Zbrodni

Wczoraj w południe dwóch bandytów dokonało z zasadzki napadu rabunkowego na samochód pancerny — firmy Brink's w Chicago, naprzeciwko hotelu Southway przy 6012 So. King Drive. W rezultacie napadu dwóch strażników tej firmy zostało zabitych na miejscu. Bandyci nie zabrali jednak żadnego łupu.

Według raportu Policji przebieg zbrodniczego napadu był następujący:

Samochód pancerny firmy Brink's zajechał przed hotel Southway wczoraj w południe. Z samochodu wyszedł strażnik Gerald Creaney, lat 27, i wszedł do hotelu, gdzie od kasjerki zabrał około $600 w bilonie i wrócił do samochodu Brink's. Szofer samochodu 40-letni Gerald T. O'Connor pozostał na siedzeniu przy kierownicy. Gdy Creaney otworzył drzwi samochodu i zaczął do samochodu wchodzić, został zasypany z zasadzki kulami rewolwerowymi, wystrzelonymi z wejścia do sąsiedniego domu apartamentowego.

Bandyci zdołali porwać sakiewkę z bilonem, ale w sza-

(ciąg dalszy na str. 6-ej)

Odrzucone Sowieckie Propozycje

Berlin, (UPI) — Zachodni Alianci odrzucili sowieckie propozycje w sprawie przyszłości zachodniego Berlina. W ten sposób zniknęły możliwości na rychłe porozumienie w sprawie zmniejszenia napięcia między zachodnim Berlinem a komunistycznymi Niemcami.

Na 18 sesji rozmów berlińskich przedstawiciele US, — Wielkiej Brytanii i Francji zgodnie odrzucili sowiecki projekt w sprawie Berlina, przedstawiony upoprzednio na posiedzeniu w dniu 26-go marca.

Alianci zdecydowanie sprzeciwiają się propozycji sowieckiej uznania zachodniego Berlina, jako oddzielnej jednostki politycznej, co się wiąże z zabronieniem Zachodnim Niemcom organizowania tam zjazdów o charakterze politycznym. Alianci również przeciwstawiają się sowieckiej propozycji, aby sprawy dostępu do Zachodniego Berlina, poprzez teren komunistycznych Niemiec, były sprawą tylko rozmów między Zachodnimi a Wschodnimi Niemcami.

Bunt We Więzieniu

Kingston, Ontario, Kanada. (UPI) — Wojsko otacza dzisiaj najwiekszy zakład więzienny w Kanadzie, gdzie 500 więźniów zbuntowało się, grożąc okaleczeniem sześciu stróży trzymanych przez nich jako zakładników.

Więźniowie zapowiedzieli, że za każdy strzał skierowany w ich kieruneku, obetna palec jednemu z zakładników. Więźniowie urządzili bunt w zakładzie, protestując przeciwko rzekomemu torturowaniu ich przez policję jak i przeciwko panującym w starym przed 138 laty zbudowanym zakładzie warunkom.

Moskwa-Pekin Mają Wspólne Symbole, Ale Przeciwne Drogi

Sportowcy U.S. w Chinach

Szanghaj (UPI) — Dzisiejszy dzień sportowo-dyplomatyczna delegacja amerykańskiego tenisa stołowego spędza na zakupach a następnie odlatuje do Kantonu, skąd jutro opuści granice Chin, gdzie przybyła 10 kwietnia.

Gościnni Chińczycy ofiarowali członkom zespołu pieniądze na robienie zakupów, lecz sportowcy odmówili przyjęcia tego rodzaju objawu "łaskowości." Żona jednego z członków zespołu stwierdziła, że — obficie zaopatrzone w towar — sklepy, które odwiedzali, przypuszczalnie były sklepami przeznaczonymi specjalnie dla turystów a nie takimi w których normalni Chińczycy robią zakupy. Większość członków zespołu kupiła sobie walizki, aby zapakować w nie pamiątki z Chin.

Z trzech meczy rozegranych przez Amerykanki w Szanghaju, wygrały one dwa spotkania. Natomiast mężczyźni przegrali 3 z pięciu rozegranych spotkań. Podczas meczu "weteranów," w którym brali udział gracze, mający ponad 40 lat, amerykańskie kierownictwo zespołu wygrało tylko jedno spotkanie.

Murzyn Kandydatem Na Gubernatora

Fayette, Miss. (UPI) — Mayor miasta Fayette, Murzyn, Charles Evers, zamierza ubiegać się o urząd gubernatora stanu Mississippi. W przygotowaniu do kampanii, Evers, brat zamordowanego przed kilku laty działacza walk o prawa cywilne, podczas wywiadu telewizyjnego przyznał się do poważniejszych wykroczeń przeciw prawu w przeszłości. Evers powiedział, że podczas drugiej wojny światowej prowadził domy nierządu na Filipinach dla żołnierzy amerykańskich, a po wojnie w Chicago uprawiał gemblerstwo. Przez pewien okres czasu uprawiał —"butlegierstwo" sprzedając własnego wyrobu samogonkę.

Evers przyznając się do tych przestępstw w przeszłości, powiedział że "chce ażeby obywatele zapoznali się z moją przeszłością, ale ażeby sąd o mnie wydali tylko na podstawie obecnego mego trybu życia i praworządności".

Atak Na Stolicę Powstańców

Wojska Rządowe Zdobywają Punkty Oporu Separatystów

New Delhi (UPI). — Wojska rządowe Pakistanu rozpoczęły natarcie na stolicę rządu powstańczego, Czuadanga, jedno z ostatnich większych miast, znajdujących się jeszcze w rękach separatystów.

Indie oskarżają Pakistan, że różnego rodzaju kłamstwami starają się odciągnąć uwagę opinii światowej od dzikiej średniowiecznej rzeźni, jaką urządzają jego wojska w walce z separatystami Wschodniego Pakistanu. Komunikaty oficjalne twierdzą, że wojska pakistańskie, w pogoni za powstańcami, przekraczają granicę z Indiami i ostrzeliwują induskie graniczne oddziały.

Komunikaty radiowe z Pakistanu stwierdzają, że wszystkie większe ośrodki miejskie we Wschodnim Pakistanie, jak Sylhet, Comilla, Mymensiigh, Rajshahi, Rangpur, Dinajpur i Jessore, które poprzednio były opanowane przez powstańców, obecnie są już w rękach wojsk rządowych. Podobnie również i centra komunikacyjne zostały opanowane przez wojska rządowe.

Korespondent UPI we Wsch. Pakistanie podaje, że wojska rządowe, podając się za powstańców i powiewając na czołgach powstańczymi flagami, wjechały do śródmieścia Rajshahi i spaliły część stutysięcznego miasta. Został spalony uniwersytet, centrum handlowe i szkoła średnia. 2,000 osób cywilnych zostało zabitych.

Dr. Mead Zrezygnowała

New York. (UPI) — Dr. Margaret Mead, światowej sławy antropologistka która na skutek swych zbyt liberalnych wypowiedzi i zapatrywań stała się wielce kontrowersyjną osobą, ustąpiła ze stanowiska szefa wydziału nauk społecznych uniw. Fordham, gdyż wybiera się ponownie na wyspy Nowej Gwinei, gdzie zdobyła sławę w roku 1932. Dr. Mead była członkiem fakultetu Fordham od roku 1968.

Porwanie w Moskwie

Moskwa. (UPI) — Milicja w Moskwie strzegąca budynku ambasady US przed uciekinierami, szukającymi tam schronienia, brutalnie potraktowała staruszka, który wysiadł z taksówki na ulicy przed ogrodzeniem ambasady. Zamknięto go z powrotem do samochdu, do którego również wsiadł milicjant, nakazujący szoferowi odjechać w odległą ulicę.

Wypadek ten wywołał oburzenie przechodniów i pracowników ambasady.

Nowy Wypad Wojsk Sajgońskich

Sajgon, Wietnam Południowy (UPI) — We środę wojska Południowego Wietnamu dokonały nowego wypadu, tym razem na dolinę Shau, leżącą w pobliżu granicy Laosu. W akcji bierze udział około 10,-000 żołnierzy Południowego Wietnamu, wspieranych przez amerykańską artylerię i lotnictwo. Shau Valley, blisko dwa lata temu była czasowo zajęta przez amerykańskich spadochroniarzy.

Rzecznik prasowy w Sajgonie odmówił udzielenia bliższych informacji na temat akcji, przeprowadzanej w Shau Valley, twierdząc, że nastąpi to dopiero po nawiązaniu bliższych kontaktów z nieprzyjacielem.

Operacja nosi kryptonim "Lam son 720," podczas gdy operacja w Laosie na szlak Ho Czi Minha miała kryptonim "Lam son 719."

Jak podają oficjalne komunikaty nacisk wojsk nieprzyjacielskich na Bazę nr. 6 został całkowicie złamany. Komuniści wycofują się na zachód, po poniesieniu poważnych strat.

Temperatura

New York, (UPI) — Najwyższą temperaturę, 88 stopni, zanotowano wczoraj po południu w Valentine, Nebraska — a najniższą, 21 stopni, dzisiaj nad ranem w Evanston, Wyoming.

Ostrzeżenie Wydziału Zdrowia

San Diego, Calif. (UPI) — Dr. J. B. Askew, dyrektor powiatowego Wydziału Zdrowia, ostrzegł rodziców przed kupnem w podarunku dla dzieci małych żółwi, jakie znajdują się w przedaży w sklepach detalicznych. Dr. Askew twierdzi, że zanotowano w ostatnich pięciu tygodniach cztery wypadki zatrucia wirusem "salmonella" wśród osób które dotykały tych żółwi. Wirus "salmonella" działa zabójczo na organizm ludzki, powodując wymioty i oznaki zatrucia.

Chaos w Biurze Powell'a

Springfield, Illinois (CT) — John W. Lewis po objęciu stanowiska sekretarza stanu Illinois w dn. 13-go października, po zgonie sekr. Paul W. Powell, twierdzi że w biurze tym panował ogólny chaos.

Lewis musiał wprowadzić wielkie zmiany w personelu biura, zwalniając 1,946 z ogólnej liczby 3,990 pracowników. Zwolnieni pracownicy wnieśli do sądu skargę domagając się przyjęcia ich z powrotem do pracy.

W afidawicie złożonym przez Lewisa w sądzie, w odpowiedzi na wniesiono skargę, Lewis podaje, że biuro wydawało licencje samochodowe nie domagających się wypełnienia aplikacji przez osoby zabiegające o licencje. Dalej Lewis podaje, że zagubiono poważną ilość dowodów własności na samochody, jak i zmieniano prywatne przekazy pracowników z funduszy stanowych, które nie miały dostatecznego pokrycia w bankach i wobec tetgo skarb stanu poniósł poważne straty.

Po śmierci Powella znaleziono $800,000 w banknotach w pustych pudłach w hotelowym apartamencie zmarłego jak i w jego biurze. Przeprowadzone śledztwo nie wykryło dotychczas skąd Powell wziął te pieniądze i czy były one jego własnością czy też należą do skarbu stanowego.

Dymy Nad Miami

Miami, Fla. (UPI) — Pożar, który objął 30 mil krzewów dżunglii Everglades, spowodował, że gęsty dym unosi się nad mekką turystów amerykańskich, miastem Miami. — Gryzący oczy dym wisi nad miastem, nie przepuszczając promieni słonecznych. Tylko zmiana kierunku wiatrów może wpłynąć na przepędzenie wiszącego dymu nad miastem.

Oddziały ochotnicze pomagają w zwalczaniu pożaru w parku Everglades. Dwudziestu artylerzystów z bazy lotniczej Homestead z pomocą — traktorów i łopat pracuje przy zwalczaniu pożaru. Posucha panująca we Florydzie od kilku tygodni wpłynęła na rozszerzenie się pożaru, który objął już 250,000 akrów ziemi i parków narodowych. Rozem 450,000 akrów ziemi w południowej Florydzie, uległo zniszczeniu powstałymi od początku roku pożarów.

10 Zamiast 100 Mil Od Kanału Sueskiego

Środkowy Wschód (UPI)— Izrael zaproponował Egiptowi wycofanie się zaledwie o 10 mil od brzegów Kanału Sueskiego, zamiast 100 mil jak domagał się tego Egipt.

Półoficjalne źródła egipskie twierdzą, że propozycja izraelska nie nadaje się do dyskusji i Izrael musi się wycofać o 100 mil od Suezu, jeżeli prace nad otworzeniem Kanału mają zostać rozpoczęte.

W Pierwszym Kwartale Tego Roku

Spowodowany Rekordową Produkcją Aut

Washington, (UPI) — Dept. Przemysłu podał wczoraj do wiadomości, że dzięki rekordowej wprost produkcji samochodów, dochód narodowy w pierwszym kwartale tego roku podniósł się o dwanaście procent, czyli o dwadzieścia osiem i pół biliona dolarów.

Mimo tej podwyżki, ogólna suma spodziewanych dochodów nie dorównała nadziejom pokładanym przez administrację Nixona, że dochody te będą o wiele wyższe i przyczynią się do polepszenia gospodarki w kraju.

Deficyt

George P. Schultz, szef Biura Budżetu i Gospodarki Krajowej, powiedział wczoraj dziennikarzom, że obecna polityka gospodarcza administracji Nixona nie przewiduje żadnej zniżki w podatkach federalnych w obecnym okresie, ale nie wyklucza możliwości, że taka zniżka może nastąpić pod koniec tego roku o ile nastąpi większe polepszenie w gospodarce.

Administracja Nixona jest mniej optymistycznie nastrojona od Shultza w sprawie zniżki podatków, spodziewając się, że deficyt budżetowy na następny rok fiskalny będzie o wiele wyższy, aniżeli przewidywano, wykluczając zniżkę podatków.

"Gross National Product", czyli raport obejmujący stan ogólny dochodów przemysłu krajowego wykazuje, że dochody te osiągnęły sumę jednego tryliona osiemnaście bilionów dolarów w pierwszym kwartale tego roku, czyli były o dwanaście procent wyższe od czwartego kwartału ubiegłego roku.

Przemysł Samochodowy

Dept. Przemysłu oblicza, że dochody przemysłu samochodowego w pierwszym kwartale osiągnęły rekordową sumę dwudziestu bilionów dolarów. Przemysł ten starał się nadrobić straty poniesione — długotrwałym strajkiem w firmie General Motors, który miał miejsce od 14-go września do 23-go listopada.

Protest Wydawców

Washington, (UPI) — Organizacja zrzeszająca większość wydawców pism i periodyków amerykańskich, wniosła do sądu federalnego sprawę, protestując przeciwko zamierzonym podwyżkom przez pocztę wysyłek ich wydawnictw.

Poczta amerykańska zapowiedziała, że koszta przesyłki dzienników, pism i periodyków wzrosną o 142 procent w następnych pięciu latach. — Wydawnictwa te przesyłane są pocztą drugiej klasy.

Zgon Profesora Zbigniewa Drzewieckiego

W Warszawie zmarł profesor Zbigniew Drzewiecki — znakomity pianista, pedagog, jeden z głównych organizatorów konkursów chopinowskich w Warszawie, nauczyciel tak wyibtnych pianistów, jak Czerny-Stefańska, Adam Harasiewicz i wielu innych.

W chwili zgonu liczył 81 lat. Rok temu obchodzono uroczyście 80-letnią rocznicę jego urodzin.

Wewnątrz numeru szerzej piszemy na temat tego wybitnego muzyka i pianisty polskiego o sławie międzynarodowej.

STOW. POLSKICH KOMBATANTÓW
— Kronika —
Koła No. 31 Im. 2-go Korpusu

Z Ostatniego Zebrania Zarządu

Zarząd koła na ostatnim zebraniu w dniu 3 kwietnia — powziął następujące uchwały i postanowienia:

1. Zamianował Komitet do spraw personalnych członków w osobach: koledzy — Jan Jurewicz, Władysław Godłowski i Władysław Łoboda.

2. Przyjął 8 nowych członków zwyczajnych — a to: kol. R. Czernik, J. Caruk, S. Gąsiewski, K. Jodkowski, K. Lorenc J. Osmański J. Wantuch i J. Witkowska, których bardzo serdecznie witamy w kombatanckim gronie.

3. Zatwierdził sprawozdanie finansowe za marzec a to — po stronie przychodów kwotę $2,778.-78; a wydatków $2,742.86 oraz stwierdził zgodność stanu gotówki na rachunkach bankowych — bieżącym i oszczędnościowym, — na dzień 1 kwietnia w kwocie — $3,385.57.

4. Ustalił, — iż dotychczasowa zbiórka (wśród członków koła) — na pomoc wdowom i sierotom po tragicznych wypadkach na Wybrzeżu w Polsce wynosi $155,25. Przedłużył zbiórkę do końca kwietnia br. — z gorącym apelem o składanie datków — szczególnie do tych członków, którzy tego jeszcze nie uczynili.

5. Uchwalił ogłoszenia, patronaty i życzenia do Jubileuszowych programów: Szkoły Sobotniej K. Pułaskiego, Koła SPK nr 40 w Perth Amboy, New Jersey i Chic. Związku Śpiewaków.

Omówił i zatwierdził programy imprez i uroczystości własnych i wspólnych z innymi organizacjami — na cały rok 1971.

Wspólne Święcone Kombatantów

Już w tę niedzielę, 18go kwietnia, o godzinie 3:30 po południu, w Domu Kombatanta — 2914 W. North Ave. — odbędzie się Święcone 3-ch Kół SPK (Nr 3 Milwaukee i Nr 15 i 31 Chicago). Program artystyczny pod kierownictwem kol. Stefana Wicika. — Po programie, — muzyka z płyt — do słuchu i tańca.

Dla amatorów przygotowane będą stoliki do bridża. Sekcja Pań i Komitet imprezowy naszego koła jako kolejni organizatorzy—serdecznie wszystkich zapraszają.

Manifestacja 3-Majowa w Niedzielę 2-go Maja

Koło nasze bierze czynny udział w Obchodzie 3-Majowym. W skład naszego oddziału marszowego wchodzą: pełny poczet sztandarowy i jak największa liczba szłonków koła oraz członkowie kół: — SPK nr 15 i Koła 5-ej KDP. Przypominamy, że maszerujących obowiązuje następujący ubiór: — Mundury wojskowe, lub czarnociemne ubranie, czarne buciki, czarny krawat i beret.

Zbiórka Pocztu sztandarowego i członków o godz. 11:30 przed południem — przy bundynku Zw. Narodowego Polskiego, narożnik Division i Bosworth. Marszałkiem Parady w tym roku będzie kol. Łoboda Władysław. Nasz oddział prowadzi kol. Fiala Tadeusz.

Dom Kombatanta — w tym dniu — będzie gościnnie otwarty już od godz. 12-ej w południe.

Prezes A. Mazewski — o Podróży Do Europy

W piątek, 7 maja o godz. 7:45 wieczorem — odbędzie się w Domu Kombatanta — 2914 W. North Ave., zebranie towarzyskie, na którym prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej mec. A. Mazewski podzieli się swoimi wrażeniami z niedawno odbytej podróży do Europy. Jak wemy prezes Mazewski odwiedził ośrodki polskie w Londynie, w Paryżu, w Rzymie, oraz zwiedził cmentarz na Monte Cassino — gdzie złożył Hołd Poległym Żołnierzom.

W czasie swej podróży prezes Mazewski zetknął się z licznymi przywódcami Emigracji polskiej, a w Rzymie był na specjalnej audiencji u Ojca Świętego. Niewątpliwie — jego obserwacje i spostrzeżenia zainteresują członków oraz szersze koła Polonii, które serdecznie na ten wieczór zapraszamy.

Nabożeństwa Na Intencję Polski

W niedzielę 18 kwietnia — we wszystkich kościołach archidiecezji chicagoskiej będą odprawiane nabożeństwa — w intencji ofiar wypadków grudniowych w Polsce, Koło nasze weźmie udział w Mszy św. pontyfikalnej, celebrowanej przez J. E. ks. biskupa A. Abramowicza, w kościele Pięciu Braci Męczenników, 4327 So. Richmond Ave., punktualnie o godz. 11-ej przed południem. Zbiórka Pocztu sztandarowego i członków w Domu Kombatanta, skąd nastąpi wyjazd do kościoła o godz. 10ej.

Z Życia Członków

Koledzy Wojciech Czachor i Stanisław Pacana — zostali odznaczeni Krzyżem Europejskich Kombatantów, — za zasługi-czyny bojowe w czasie II-ej Wojny Światowej, dla wyzwolenia Francji i dokonane na terenie Francji, którym serdecznie gratulujemy z racji tego wyróżnienia i godnie zasłużonego odznaczenia.

Leszek Adam Balla, syn kol. A. Balla — otrzymał najwyższe odznaczenie w Harcerstwie amerykańskim "Eagle Scout Award". Do gratulacji przysłanych przez prez. Nixona, gub. Ogilvie i innych — łączymy nasze serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia od członków zarządu Koła.

Członkowie Sekcji 2 DSP. — przy naszym kole, celem zacieśnienia więzów koleżeńskich — urządzają "Easter Party" w sobotę, 24 kwietnia o godz. 6-ej wieczorem, w sali p. Martyki, 4645 So. Honore Street. Życzymy przyjemnej i wesołej zabawy. **A. K.**

Goście Weselni Zmywali Naczynia

New York. (UPI) — William Cappiello wniósł do sądu skargę przeciwko luksusowemu klubowi "Woodbury Country Club" — na Long Island, domagając się odszkodowania w sumie $360,000 za afront wyrządzony jego rodzinie i gościom obecnym na weselu jego córki.

Cappiello powiada, że wpłacił $1,400 na częściowe pokrycie kosztów przyjęcia weselnego jego córki. Gdy zarząd klubu zażądał od niego dodatkowo $1,831, zaoponował wysokości rachunku. Zarząd klubu zmusił wobec tego 155 osób biorących udział w przyjęciu do uprzątnięcia sali i do mycia naczyń, nie wypuszczając nikogo ze sali przy pomocy wezwanej policji.

Zarząd klubu twierdzi, że Cappiello winien jest nietylko $1,831 klubowi, ale także będzie musiał zapłacić dodatkowo $425 za szkody wyrządzone przez jego gości w urządzeniu klubu.

Nowy Kieszonkowy SŁOWNIK Polsko-Angielski

Angielsko-Polski

Cienki jak brzytwa a jednocześnie zasobny jak biblioteka — wygodny do kieszeni lub torebki.

ZAWIERA 30,000 HASEŁ (słów) i 270 stron druku. Posiada również polską wymowę.

ROZMIAR: długość 5½ cala szerokość 2½ c. grubość ¾ cala

Trwała oprawa z plastiku.

Cena $2.00

(wraz z przesyłką)

Zamówienia należy kierować

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. Milwaukee Avenue

Chicago, Ill. 60622

(Uwaga — za zaliczeniem pocztowym, C.O.D. książek nie wysyłamy).

Z Cleveland

Praca Dla Doświadczonych

Power Sewing Machine Operators

CLEVELAND METAL BED CO. INC.

3540 East 72 Tel: 641-4058

DZIENNIK ZWIĄZKOWY jest do nabycia pod następującym adresem: —

CHARLES VOJACEK

2301 Coventry Drive

Cleveland, Ohio. 44134

Tel. 842-1099

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK

Polski Program Radiowy

Założony w 1927 roku

WXEN

106.5 FM—Cleveland, Ohio

Środa i Piątek, 7:30 wiecz.

Niedziela, 10:30-11:30 rano

Wacław Zuchniewicz

"Pani Miecia"

MIECZYSŁAWA ĆWIKLIŃSKA w sztuce "Drzewa Umierają stojąc", przyjeżdża do Ameryki.

Zapowiedź wyjazdu Mieczysławy Ćwiklińskiej z występami do Stanów Zjednoczonych zelektryzowała wszystkich wielbicieli jej talentu no i samych aktorów. W Polsce, gdzie artystka jest niezwykle popularna, pamięta się przecież, że Pani Miecia, jak ją zwą między sobą aktorzy, osiągnęła już 90 lat życia i winna się oszczędzać. Sęk w tym, że Ćwikła nie pragnie przesiadywać w wygodnym fotelu w przytulnym własnym mieszkaniu warszawskim, a rozjeżdża po Polsce jak długa i szeroka z gościnnymi występami. Ci, którzy znają historię rodu aktorskiego Trapszów, uważają, że Pani Miecia odziedziczyła te podróżnicze zamiłowania po swym dziadku — Anastazym, znanym kierowniku zespołów prowincjonalnych i wychowawcy licznej plejady aktorów.

Mieczysława Ćwiklińska była i jest gwiazdą pierwszej wielkości począwszy od zarania XX wieku, a więc od swego świetnego debiutu. Jak się zaczęła kariera Pani Mieci?

W nakręconym przez Telewizję Polską dokumentalnym filmie o Mieczysławie Ćwiklińskiej, artystka z humorem wspomina koleżankom i kolegom przy kieliszku wina historię swego nieudanego pierwszego małżeństwa z łódzkim bogatym pięknoduchem, od którego zresztą w parę miesięcy po ślubie uciekła. Oczywiście pod opiekuńcze skrzydła ojca — Marcelego Trapszy, który wtedy był dyrektorem i reżyserem Teatru Ludowego w Warszawie.

Za zgodą rodziców została aktorką. Nie chcąc jednak powiększać liczby nazwisk Trapszów na afiszach teatralnych Pani Miecia za nazwisko sceniczne przybrała nazwisko panieńskie swej babki. W taki sposób scena polska na wiele dziesiątków lat zyskała nową niepospolitą aktorkę — Mieczysławę Ćwiklińską.

Debiutowała w 1900 roku, "Grubych Rybach" — Bałuckiego oraz "Zrzędność i Przekora" — Fredry pod czujnym reżyserskim okiem własnego ojca. W następnym roku publiczność warszawska tłumnie śpieszyła na otwarcie Teatru Nowości, aby oglądać w komedii "Gwałtu co się dzieje", dwie ulubione aktorki: Aleksandrę Trapszo i jej córkę Mieczysławę Ćwiklińską.

Potem Ćwiklińska zdradziła teatr dla operetki, do której ściągnął ją dyrektor Ludwik Śliwiński. Kronikarz lekiej muzy Ludwik Sempoliński w swych wspomnieniach wylicza skrupulatnie wszystoperetki, w jakich Mieczysława Ćwiklińska występowała.

Pierwszy sukces — młoda śpiewaczka odniosła w "Krysi leśniczance", a następnie w "Wesołej wdówce", "Mimi", "Zemście nietoperza" (grała razem z Kawecką). Dalsze pozycje to m. innymi: "Hrabia Luxemburg" (grała z Messal, Szczawińskim, Redo, J. Krzewińskim), "Szalona dziewczyna". Po powrocie z gościnnych występów z zespołem lekkiej komedii (Petersburg, Moskwa i Kijów) Ćwiklińska opuszcza Warszawę i wyjeżdża do Francji, gdzie podejmuje studia wokalne. Dalsze lata to występy na scenach Berlina i Drezna w charakterze śpiewaczki operetkowej.

Lata I-ej wojny światowej artystka spędza we Francji, skąd wraca do Warszawy w 1919 roku. I znowu praca w operetce. Swą karierę śpiewaczki zamyka Ćwiklińska występami w operetce "Japonka" — Benetzky'ego. W 1922 roku, Mieczysława Ćwiklińska przechodzi do Teatru Polskiego, na scenie którego bardzo szybko zdobywa sławę znakomitej aktorki komediowej. Popularność jej rośnie w latach międzywojennych dzięki rolom zagranym w kilkudziesięciu filmach.

Po wyzwoleniu Pani Miecia już w pierwszych miesiącach 1945 roku staje do pracy w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie, razem z L. Solskim i J. Osterwą. Gra wówczas Postolinę w "Zemście" Fredry. Jej partnerem był wtedy niezapomniany, dziś już nieżyjący — Jerzy Leszczyński. Ale Kraków jej nie wystarcza. Obserwując wysiłek narodu w utrwalaniu polskości na Ziemiach Odzyskanych, Ćwiklińska zapragnęła dołożyć do tych patriotycznych poczynań własną cegiełkę: rozpoczyna swój pierwszy po wojnie wielki objazd z występami gościnnymi po miastach i miasteczkach Ziem Zachodnich. Zakończy go w 1948 roku powrotem do Warszawy.

Na deskach scenicznych Teatru Polskiego powstają jej wielkie kreacje: Szambelanowa w "Panu Jowialskim", Chlestona w "Mądremu biada", swatka Fiokła w "Ożenku" Gogola, Pani Dulska w komedii Zapolskiej, Julia w "Domu Kobiet" Nałkowskiej (z przedstawieniem tym polscy aktorzy wraz z Ćwiklińską, występowali w Londynie w 1957 roku), Pani Parnelle w "Świętoszku" Moliera. Na 40-lecie pracy pisarskiej L.H. Morstina Ćwiklińska zagrała koncertowo wraz z Janiną Romanówną w jego sztuce "Polacy nie gęsi", reżyserowanej przez Janusza Warneckiego. — Obie grały genialnie! — pisze potem Morstin.

Rejestr znakomitych ról granych zawsze z ogromnym wdziękiem i urokiem zamknęła Ćwiklińska wcieleniem się w postać Babki w sztuce A. Cassony "Drzewa umierają stojąc". Ze sztuką tą odbywa Pani Miecia od wielu lat swój drugi wielki objazd po Polsce, docierając do miasteczek i osad, przybliżając w ten sposób sztukę teatralną do najszerszych warstw społecznych.

Twórczość sceniczną Mieczysławy Ćwiklińskiej oceniali krytycy teatralni, pisarze i sami aktorzy. Jeden z tytanów sceny polskiej Karol Adwentowicz pisał o niej: "Jaki to genialny fachowiec! Nie mówię o talencie, bo z tym człowiek się rodzi, ale o wypracowanej, pełnej precyzji wymowie gestu, ruchu, o potędze wyrazowej milczenia, pauzy, intonacji, o zawieszeniu głosu lub zwiędnięciu i zamieraniu na ustach półsłowa, o nieuchwytnej w delikatności swojej finezji prowadzenia dialogu, a przy tym jest jeszcze wdzięk i urok postaci"... "Pani Miecia jest nie tylko świetna aktorką, Pani Miecia jest aktorką, za którą się tęskni"!

Znany pisarz Jan Parandowski z okazji 60-lecia pracy scenicznej Mieczysławy Ćwiklińskiej powiedział: "Wyszła z najlepszych w Polsce tradycji artystycznych i oddziedziczyła po świetnym rodzie Trapszów wysoki kunszt sztuki aktorskiej, intuicję, wyobraźnię artystyczną, porywający temperament, łatwość — lekkość przeobrażania się, i te cechy mocą swego talentu powiększyła, zwielokrotniła i dodała do nich rzecz własną, a najpiękniejszą — osobisty urok".

A krytyk teatralny Edward Csato w swej książce "Polski Teatr Współczesny" tak scharakteryzował Ćwiklińską jako aktorkę: "Była i jest aktorką komediową, ale taką która w karierze swej przebiegła wszystkie rejestry od operetki i farsy do "wysokiej" komedii, z najbardziej wyrafinowaną psychologią i obserwacją obyczajową, głębią myśli i artyzmem konstrukcji. Kiedy się mówi o Ćwiklińskiej narzuca się konieczność użycia określeń: — temperament i wdzięk. Społeczno-obyczajową sytuację granych przez siebie postaci zaznaczała wyraźnie, ale tak lekko i jakby mimochodem, że ani trochę nie obciążało to komediowości".

Taką właśnie była i jest Mieczysława Ćwiklińska. Taką oglądają od kilku lat tysiące ludzie w całej Polsce, zapełniających sale teatralne, sale domów kultury a często i świetlice w małych miasteczkach, aby móc ją oklaskiwać i wzruszać się postacią Babki w "Drzewa umierającą stojąc".

Ostatnio Mieczysława Ćwiklińska otrzymała Złota Odznakę m. Krakowa. Znakomita aktorka wystąpiła w Krakowie w spektaklu "Drzewa umierają stojąc". Honorowe odznaczenie otrzymała w uznaniu zasług jej 70-letniej pracy artystycznej.

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

czania są zupełnie usprawiedliwione. Autorzy Raportu na 140 stronach zgromadzili dużo dowodów potwierdzających stanowisko Richardsona, ale wyciągają inne wnioski niż protestujący.

* * *

Atrofia intelektualna i liberalna lub radykalna retoryka, czytamy w Raporcie, oraz wrogość wobec choćby najlżejszej krytyki, zagnieździły się na uniwersytetach i uniemożliwiają przeprowadzenie rozsądnych reform. Mimo deklamacji o wolności akademickiej nie dopuszcza się do wykładów i odczytów zawierających poglądy sprzeczne z wyświechtanymi hasłami Nowej Lewicy. Skostnienie organizacyjne i jednostronność poglądów grożą pogrzebaniem wyższych uczelni w opinii społeczeństwa i nie pozwalają im spełniać właściwej roli.

* * *

Uniwersytety i kolegia zniechęcają zdolną młodzież, która chce studiować, ale wychodzą z siebie by zapełnić sale wykładowe młodzieżą nie przygotowaną do studiów, bez ambicji i chęci na nauki. Duży odsetek studentów nie czyta nic więcej poza podręcznikami, wielu nie umie nawet poprawnie pisać i czytać. B. często uczą ich "profesorowie," którzy poza wyznawaną doktryną polityczną nic więcej nie wiedzą.

* * *

Newman zaleca decentralizację stanowych kolosów uniwersyteckich które stały się bezduszną fabryką dyplomów, obsadzanie katedr znawcami dziedzin wiedzy bez względu na to czy mają doktorat, ale obdarzonych ambicją przekazania swojej wiedzy młodzieży. Uniwersytety powinny być czymś więcej niż tylko lustrem społeczeństwa lub jego części dążącej do zniszczenia istniejącego ustroju państwa.

* * *

Za te "herezje" na głowę Newmana spadną na pewno gromy ze strony samozwańczych arcykapłanów, którzy postanowili zamienić uniwersytety w gniazda wywrotowców lub "liberalnej" indoktrynacji. Największą "zbrodnią" jest końcowy wniosek Newmana, że wyższe uczelnie nie potrzebują więcej pieniędzy lecz lepszej gospodarki posiadanymi zasobami oraz gruntownej reformy metod nauczania, doboru wykładowców i przyjmowania studentów.

Bomba w Sowieckiej Misji Handlowej w Amsterdamie

Amsterdam, Holandia (UPI) — Eksplozja zniszczyła lokal sowieckiej misji handlowej w Amsterdamie. Cztery osoby zostały ranne, w tym jedno dziecko. Około 20 osób znajdowało się w budynku, gdy wybuch nastąpił o godzinie 2 nad ranem.

Jak twierdzi policja, bomba została podłożona pod drzwi wejściowe. Na skutek wybuchu zostały uszkodzone również i sąsiednie budynki, między innymi konsulat US.

Policja nie podała szczegółów, dając jednak do myślenia, że przypuszczalnymi sprawcami są bojowe organizacje żydowskie.

STEFAN KIEDRZYŃSKI

Trujący Kwiat

POWIEŚĆ

10——— (Ciąg dalszy)

Godzina była czwarta i rozpalony mur kamienic zdawał się dyszeć. Szedł gorący oddech, jak z piekarni, obejmujący twarze smrodliwym płomieniem ludzkich mieszkań. Koło suteryn i pomniejszych starozkonnych sklepików fetor nawskroś indywidualny, pełen naleciałości i "zapomnianych ech" ostatniej soboty, przypominał tak rybę już dawno zjedzoną, jak i tylko co kupione śledzie. Krótko mówiąc, zmysł powonienia ludzkiego materjał do doświadczeń i mógłby się wykształcić należycie, gdyby nie ta smutna i niezawodząca pewność, że te wszystkie wonie przeróżne nic nigdy wspólnego nie miały z Pinaud'em, Atkinson'em lub Roger Gallet'em. Były to pospolite zapachy wielkich kamienic, owych strasznych, na więzienny moderunek budowanych, ludzkich mieszkań, o maleńkich podwóreczkach, zamkniętych w cztery kilkopiętrowe ściany, podziurawione szeregiem okien, o spadzistych dachach cynkowej blachy, o wykoszlawionych bałkonach.

Kamienica, postawiona drogą wyszukanych zabiegów genjalnego przedsiębiorcy-izraelity, który aczkolwiek bicza z piasku ukręcić nie potrafi, ale potrafi ustawić z piasku kamienicę, będącą biczem nie gorszym od tortur hiszpańskiej inkwizycji — nie jest niczym innym, jak tylko "dachem" — poprostu "dachem" — schronieniem przed zimnem i deszczem dla biedaków, gnieżdżących się w dziurach, wygrzebanych w kupie cegieł, przeżywających tam swoje życie, jak łachman nędzne i cuchnące. O, biedni niewolnicy obowiązków! Kiedy ciekawe spojrzenia padają na wasze twarze pobladłe ze znużenia — idziecie spokojnie, ze słowami gladjatorów na ustach zżartych przez codzienną nędzę: Morituri te salutant. Idą dziękczynienia za życie, pełne więziennych zaduchów, za okupione łzami cierpienia-rozkosze, tak proste i niewyszukane — jak wiewyszukane jest to nędzne bytowanie na dnie lub na piętrze kamiennej studni.

Pewnego dnia po schodach, które równie brudne i niemyte od dołu do samego czwartego piętra — służyły za konieczny łącznik między mieszkańcami górnych pięter a podwórzem, wylanym asfaltem, popękanym oddawna, szła a raczej wspinała się wzwyż, jak na wieżę kościelną, córka szanownego pana Władysława, urzędniła i prowadzącego "meldunki" — wespół ze stróżem, starym wyjadaczem i kutym na cztery nogi frantem Walentym, który swego zwierzchnika uczył, jak się wykręcać od kar i okpiwać policję. Szła ciężko, zmęczona upałem, przystając i zatykając nos chustką w obronie przed zapachami, które waliły kłębami z otwartych drzwi kuchennych i zalewały sień oparem podejrzanych zapachów. Razem z nieznośnym i gotowanych kalafiorów — zalatywały zupełnie oficjalne: ciężkie wyrzuty gospodyń, wypowiadane i wykrzykiwane nikczemnym dyszkantem pod adresem sług, pomyjowych brudasów, spoconych i cuchnących rosołem. Aniela przez te kilka chwil wędrówik nasłuchała się przeróżnych, wymyślnych lub komponowanych na prędce wyzwisk, nie zawsze przyjmowanych z niewolniczą skromnością.

Sługi nie były gorse od "pań" — i bynajmniej, co trzeba przyznać ze względu na ten mit sprawiedliwości, istniejący w podaniach bajecznych i marzeniach poetyckich, a wyszukiwany bez powodzenia przez ludzi tego świata — nie zostawały dłużne i dalekie od samej lotności umysłu i twórczego wyszukiwania imponujących odpowiedzi. Wrzask przeto był godny — nawet motłochu włoskiego, dumnego i rozkoszującego się zwycięstwami księcia Abruzzów nad trypolitańczykami, albowiem, co trzeba przyznać dla jakiego takiego usprawiedliwienia gospodyń-tyranów — był czas obiadowy — i wszędzie szykowano tak konieczną dla życia strawę codzienną. Właśnie był to jedyny powód, dla którego Aniela rzuciła chłodną budkę aptekarskiej kasjerki — i po rozpalonym bruku powędrowała do domu. Godzina była czwarta, a od wpół do czwartej do wpół do piątej miał czas na przelanie do żołąka z talerza gorącej zupy, poparzenia się pieczenią — i porządne wykłócenie się z matką. To jedno nie zawodziło nigdy! Pani Brechocka, reprezentująca z oszałamiającym powodzeniem styl bizantyjski — nie miała równej sobie w całej kamienicy. Nie tylko pod względem urodzenia, niemniej godnego podziwu, ale przedewszystkim odurzającą elokwencją, zdobną w argumenty, mogące wywołać pomieszanie zmysłów. Była to kobiecina-satrapa nie licząca się z niczym i z nikim, obracająca językiem z szybkością śmigi przy aeroplanie Bleriot'a sapiąca jak stara lokomotywa, okryta czaprakiem z poplamionego kretonu, co się nazywało — szlafrokiem, a w chwilach dobrego humoru, który się zjawiał niezwykle rzadko — "peniuarem". Ale to były chwile wyjątkowe. Zbożny dzień płynął na fali szlachetnych uniesień nad własną niedolą, wyrzutów czynionych domownikom, kłótni o "klucz od góry" ze stróżem — a przedewszyskim i zawsze "ta poczciwa pani Brechocka" nie miała słów dość ostrych na wyrażenie swego oburzenia mężowi, który swym niebalstwem i brakiem energji — przyczynił się do upadku całego domu. W podobnych okolicznościach była bez litości. Przykłady, dowodzenia, zarzuty, wymysły sypały się jak grad z listopadowej chmury. Ogniem płonęły oczy, świętym oburzeniem nacechowane były gesty wymowne, i głos przepojomy bólem— Płakała też często, kiedy już wszystko wypowiedziała, co miała na sercu, a zbliżał się czas, zmuszający do przerwania tej sceny małżeńskiej. Wówczas wyrażała tylko żal serdeczny, że dwadzieścia cztery lata temu dała się skusić jego "ładnym wąsom" — i zapewnieniom miłości. Odchodziła do swych codziennych trudów, a pan Władysław oddychał z ulgą, rzucając równie zalękniony jak i nienawistny wzrok w jej stronę. I on wracał od nędznej rzeczywistości, cuchnącej jak rynsztok miejskiego zaułku — do swych skrytych i nieznanych nikomu marzeń. Od kilku tygodni był zachwiany w biurze, gdzie się pokłócił z naczelnikiem o herby książąt Lubomirskich. Miał przyobiecaną posadę przy kanalizacji miejskiej i snuł na ten temat wyimaginowane bajdy bez sensu, widząc już siebie na czele biura, bogacza i eleganta, dom w dobrobycie, a swoje radości w cichym mieszkanku pięknej utrzymanki. Kobiety kochał pan Władysław i szalał za niemi z okna cukierenki, w której pił czarną kawę i czytywał zaciekle "Bociana". Każdy nowy "kawał", sprośny żart, zabawny, tłusty a pieprzny wierszyk przymował z głęboko sięgającym uwielbieniem. Była to jedyna przyjemność, na jaką mógł sobie w tym przyziemnym życiu pozwolić, rozkosz, z którą się ukrywał, jak młody chłopiec ukrywa palenie tytoniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prezes Mazewski Głównym Mówcą Na Jubileuszu Grupy 2514 ZNP

Z okazji 40-lecia Towarzystwa Giewont, Grupa 2514 ZNP, odbędzie się wspaniały bankiet jubileuszowy z udziałem wybitnych gości. Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej i ZNP mec. Alojzy Mazewski wygłosi główną mowę. Przemówienie wygłosi również sędzia Sądu Wyższego Edward E. Plusdrak.

Bankiet odbędzie się w sobotę, dnia 17 kwietnia w sali skarbnika ZNP, Edwarda Moskala, pnr. 5639 N. Milwaukee Ave. Cocktails o godzinie 6ej wieczorem, kolacja o 7ej. Po programie odbędzie się zabawa taneczna.

Komitet wykonawczy z prezesem Bonawenturą Migała na czele dokłada wszelkich starań ażeby upamiętnić ten wieczór okazale. **B. Migała,** prezes i przewodniczący Komitetu; **Zofia Buczkowska,** sekretarka Komitetu wraz z zarządem Grupy.

Złoty Jubileusz Placówki 14-ej S. W. A. P.

Toastmistrzem Bankietu Będzie Sędzia Adesko. — Głównym Mówcą Sekretarz ZNP Pachucki

W sobotę, dnia 24 kwietnia, Placówka 14 SWAP uczci swój Złoty Jubileusz okazałym Bankietem w sali p. Woźniaka, 2530 Blue Island Ave. Początek o godz. 6-ej wieczorem.

Toastmistrzem będzie znany i szanowany u Polonii Chicagoskiej sędzia Tadeusz V. Adesko.

Główną mowę wygłosi Sekretarz Krajowy ZNP Adolf Pachucki, a życzenia złożą przedstawiciele naszych polonijnych organizacji.

Na powyższą imprezę zapraszamy wszystkich. Po rezerwacje miejsc i biletów można dzwonić do sekr. Adam Kaczyński, tel. DI 2-0310.

Natomiast w niedzielę, dnia 18 kwietnia, w kościele św. Kazimierza w rejonie Cermak Rd. i Whipple St., o godzinie 10:30 rano będzie odprawiona dziękczynna msza św., na którą zapraszamy kolegów i koleżanki z sąsiednich Placówek w mundurkach lub czapeczkach organizacyjnych, o uczestnictwo.

Tą drogą zawiadamia się wszystkich członków i członkinie Plac. 14-ej, ażeby nikogo z nas nie brakło na tym nabożeństwie. Jest to nasz duchowy obowiązek.

Również jest to ostatni termin zapłacenia za bilety bankietowe, lub zwrócenia niesprzedanych.

Za komitet: St. Piekarczyk, przew.; Ig. Bugajski, komendant; Ad. Kaczyński, sekr.

Polski Jacht Klub w Chicago Zaprasza Na Zebranie Zapoznawcze

Amatorzy i Miłośnicy Sportu Żeglarskiego Proszeni Są o Przybycie 18 Kwietnia

Wizyta polskich żeglarzy braci Ejsmont w Chicago przyczyniła się w dużej mierze do powstania 1-go polskiego klubu żeglarskiego w Chicago. Na zebraniu urządzonym przez Ejsmontów doszło do spotkania tutejszych polskich żeglarzy, których od dawna łączyła myśl założenia polskiego klubu żeglarskiego.

Geneza organizacji jest uwarunkowana unikalnym charakterem tej dziedziny sportu, jaką jest żeglarstwo. — Współpraca wśród żeglarzy jest potrzebna, albowiem urok jachtingu polega na tym, że czasami morze bierze górę. Również, aby brać udział w regatach, trzeba być członkiem klubu. Niestety dla większości żeglarzy polskiego pochodzenia, wstąpienie do klubów amerykańskich jest praktyczną niemożliwością. Dlatego jedynym wyjściem z tej kłopotliwej sytuacji było założenie własnego polskiego jacht klubu. Klub ten ma również charakter towarzyski. Na zebraniach klubowych członkowie wymieniają przebyte doświadczenia oraz inne obserwacje o tematyce związanej z jachtingiem.

Klub został zorganizowany 22 listopada 1969 roku. Początkowo byliśmy pod opieką Ligi Morskiej w Ameryce a szczególnie p. Maliszewskiego, który jest prezesem II-go Okręgu LMA. Jednak celem naszym było założenie całkowicie odrębnej organizacji.

Klub nasz jest obecnie zarejestrowany w Sekretariacie Stanu Illinois pod nazwą Joseph Conrad Yacht Club, Inc. i posiada tzw. Charter korporacyjny. Jesteśmy również reprezentowani w Kongresie Polonii Amerykańskiej,—mamy własny statut klubowy oraz proporzec.

Z każdym dniem przybywa nam nowych członków, — nie mniej jednak wydaje się nam, że mogło by nas być więcej. Są wśród nas posiadacze różnorodnych łodzi żeglowych ale to wcale nie wyklucza, że chętnie byśmy widzieli wśród nas amatorów sportu motorowego.

Wiemy, że wśród miejscowej Polonii jest dużo byłych marynarzy, absolwentów szkół morskich oraz posiadaczy łodzi. Osoby te zapewne mają same problemy, jakie myśmy mieli przed zorganizowanie klubu. Wśród problemów tych są takie jak np. jak kupić jachty, jak się kształtują ceny na rynku amerykańskim, jak uzyskać miejsce w porcie i wiele innych zagadnień. Jest wśród Polonii wielu żeglarzy, którym my jako klub możemy pomóc, — ale też wierzymy, że jest wielu takich, którzy nam by mogli pomóc — chociażby doświadczeniem. W tym celu organizujemy zebranie zapoznawcze. Chętnie byśmy widzieli osoby, które posiadają jachty lub jakieś doświadczenia żeglarskie, ale też będą mile widziani także i ci, którzy poprostu interesują się tym sportem.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, 18 kwietnia, o godzinie 4ej po południu, w sali Stow. Samopomocy Nowej Emigracji w Chicago, pnr. 1514 N. Milwaukee Ave.

Osoby, które nie mogłyby przybyć na powyższe zebranie a chciałby uzyskać jakiekolwiek informacje prosimy pisać lub dzwonić na adres siedziby klubu: Joseph Conrad Yacht Club, Inc., 845 W. Lawrence Ave., Chicago, Ill. 60 40. Telefon 784-5158. — Zarząd Klubu.

B. Sen. McCarthy Profesorem

Washington. (UPI) — Eugene McCarthy, były senator ze stanu Minnesota, w jesieni rozpocznie pracę jako profesor poezji w uniw. Maryland.

"Polski Wieczór" w Parafii Św. Bonifacego Rozpocznie Się Uroczystą Mszą Św.

Kościół Św. Bonifacego, mieszczący się przy 921 Noble St., organizuje "Polski wieczór" w piątek, 23-go kwietnia 1971 roku. Wieczór ten rozpocznie się uroczystą Mszą św. o 6-ej wieczorem, którą będzie celebrował J.E. ks. biskup Alfred Abramowicz, w asyście księży z parafii Św. Bonifacego oraz z innych sąsiednich parafii.

W nabożeństwie tym weźmie udział Chór Katedralny, składający się z 45 osób pod batutą ks. prałata Józefa Mroczkowskiego.

Polska kolacja zostanie podana o 7 wieczorem, po czym nastąpi dobrze zorganizowany program, na który się złożą: tańce w wykonaniu tancerzy ZPRK, wystawa obrazów, rzeźb, wyrobów artystycznych, rzeczy z polskiego importu, wystawa polskich lalek oraz obuwia. Członkowie komitetu będą przyjmować gości ubrani w piękne, barwne kostiumy.

Następnie o 8-ej rozpoczną się tańce, które portwają do północy. Do tańca przygrywać będzie Melo Tones Polka Band. Bilety w cenie $1.50 można nabyć w kancelarii parafialnej lub przy wejściu. Telefon 666-4268. "Wieczór Polski" jest urządzany w ramach programu mającego na celu uczczenie po kolei wszystkich grup etnicznych, należących do parafii Św. Bonifacego.

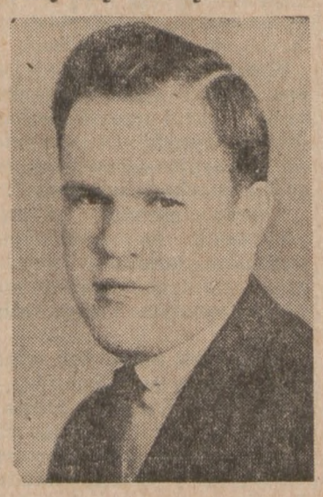

Władysław L. Sojka, przewodniczący

(R.M.)

Wystawa Pol. Klubu Artystycznego w Niedzielę, 18 Kwietnia

Polski Klub Artystyczny urządza wystawę obrazów i rzeźb w niedzielę, 18 kwietnia w gmachu Security Fed. Banku pnr. 1209 N. Milwaukee ave.

Na zdjęciu powyżej p. Charlotte J. Wilk prezeska Pol. Klubu Artystycznego przy obrazie wykonanym przez Barbarę Dydacką, jedną z ameryk. artystek malarek; pośrodku p. Alma Morgan, b. przewodniczącą wydziału Sztuk Pięknych w średniej Szkole Wells, znana artystka-malarka, która będzie w składzie jury sędziów wraz z artystami Rudolfem Pen i Stan. Placek z Pol. Klubu Art.

Na zdjęciu po prawej: p. Rose Kwapiszewska, jedna z przewodniczących Wystawy w rozmowie z prezeską Klubu, p. Wilk.

Artyści Ku Czci Paderewskiego

W 30-rocznicę odejścia w zaświaty Mistrza Fortepianu, Wirtuoza, Kompozytora, jakże trudno ująć całe bogactwo życia tej miary artysty, wypełnione setkami koncertach w stolicach świata i ofiarną pracą polityczną dla swej ojczyzny Polski. Będąc bezustannie Ambasadorem sprawy polskiej na obczyźnie wykonał gigantyczną pracę by nieść pomoc Polsce w najtrudniejszych dniach Jej zmagań, przekazując wszystkie honoraria z występów na cele narodowe idące w tysiące dolarów. Ojczyzna zawsze będzie mu to pamiętała.

Ignacy Jan Paderewski

Tow. Scena Polska i Artyści biorący udział przygotowali klasyczny program, który odbędzie się w niedzielę, 25 kwietnia w Aud. Św. Trójcy, 1443 W. Division, o 2:30 po południu pod kierownictwem Lidii Pucińskiej. W programie utwory cenionych przez mistrza autorów dzieł literatury polskiej. Barwny Polonez zespołu Eugeniusza Raciborskiego, który niedawno zbierał zasłużone słowa uznania pism amerykańskich, biorąc udział w operze w Milwaukee, wprowadzi na scenę fragment z "Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza, w wykonaniu znanych artystów z Polski: Barbary Denis i Ryszarda Krzyżanowskiego. Usłyszymy najpiękniejsze melodie Stanisława Moniuszki, twórcy opery "Halka" z tejże opery, w wykonaniu Ireny Bator, Moniki Sylwan, Zygmunta Kossakowskiego, Stefana Wicika i Jerzego Pawlukowskiego. Usłyszymy nieśmiertelne utwory Chopina w wykonaniu doskonałego odtwórcy muzyki chopinowskiej, Janusza Twardowskiego. Monika Sylwan wykona szereg pieśni, a świetna recytatorka, Elżbieta Dziewońska Krzemieńska, poemat o miłości Chopina do Polski.

W trzeciej części — muzyka Paderewskiego. Pieśni do słów Mickiewicza "Polały się łzy", następnie piosenka Dudziarza i aria z opery Paderewskiego Manru, w wykonaniu Stefana Wicika. Poemat "Nieskończona Symfonia Twoja" — Elżbieta Dziewońska Krzemieńska. "Na Świetlanych Szlakach", Paderewskiego — Lidia Pucińska.

Artyści zapraszają Polonię na ten największy klasyczny program w tym sezonie. Niedziela, 25 kwietnia w Audytorium Św. Trójcy, po południu o 2:30.

Bilety w cenie $3.00, a balkon $2.00 numerowane w przesprzedaży w Rest. Słodkowskiego, w Helen's Market, lub telefonować HU 6-8399.

Z Gminy 79 ZNP

Tow. Wolność Ojczyzny Gr. 1574 ZNP odbędzie swe posiedzenie w piątek, 16 kwietnia, w sali par. Dobrego Pasterza. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Są ważne sprawy.—Bolesław Studziński, prez.; Raymond Wojtowicz, sekr. fin.

* * *

Tow. Jedność Gr. 77 ZNP ma posiedzenie w niedzielę, 18 kwietnia, w sali Marshall Sq. pnr. 3111 W. Cermak Rd. Początek o godz. 2ej po poł. Prosimy członków o liczne przybycie.— Wł. Spadłowski, prezes; Edward Andrzejewski, sekr. fin.

* * *

Tow. Nowa Polska Gr. 736 ZNP uprasza członków o liczne przybycie w niedzielę, 18 kwietnia, w sali Bialka przy 25-tej i Rockwell ul. Początek o godz. 2ej po poł. Są ważne sprawy.—Józef H. Gajda, prezes; Edward Lewandowski, sekr. fin.

* * *

Tow. Kosynierów Polskich Gr. 1405 ZNP odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, 18go kwietnia, w sali Klimek, pnr. 2421 S. Troy ul. Początek o godz. 2ej po poł. Są ważne sprawy do załatwienia.—Jan Juszczyk, prezes; Władysław Bogdan, sekr. fin.

Zebranie Związku Klubów Małop.

Posiedzenie delegatów Związku Klubów Małopolskich odbędzie się w piątek, 16 kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w Domu własnym ZKM, pnr. 1401 W. Superior ul.

Ze względu na ważne sprawy jakie będą omawiane na tym posiedzeniu, prosimy usilnie o przybycie wszystkich delegatów z poszczególnych Klubów należących do Centrali ZKM.

Franciszek Barnaś, prezes; Anna S. Nikiel, sekretarka.

Święcone 1. Dyw. Pancernej

Tradycyjnym zwyczajem zarząd Stowarzyszenia Żołnierzy 1. Dywizji Pancernej urządza "Święcone", dnia 18-go kwietnia, w sali par. St. James Parish (Jakubowo), 5730 W. Fullerton Ave.

O godz. 10:30 rano zostanie odprawiona msza św. w intencij wszystkich żołnierzy 1. Dywizji Pancernej oraz ich rodzin.

Po nabożeństwie o godz. 1ej ppł. jest przewidziany obiad Wielkanocny z lampką wina oraz zostanie wyświetlony film "Przeźrocze ze Zlotu Harcerskiego na Monte Cassino" przez Harcerza Orli Wojciecha Dargiel.

Zarząd zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia i ich rodziny, przyjaciół i sympatyków o wzięcie udziału w tej uroczystości".

Za zarząd—Józef Pall, prez.; Michał Kwaczeniuk, sekr.

Rekord Burz w Chicago w 1970

Krajowa Obsługa Pogody podaje, że Chicago miało w 1970 roku rekordową ilość dni, w których były burze z piorunami. Mianowicie było takich burz aż 63 dni w roku, podczas gdy przeciętna ilość dni burzliwych w roku dla Chicago wynosi zaledwie 37. Poprzednie rekordy burz wynosiły po 59 dni w latach 1919, 1920 i 1927.

Zebranie Wydziału Kongresu P. A.

Regularne miesięczne zebranie delegatów Wydziału Stanowego Kongresu Polonii Amerykańskiej odbędzie się w środę, 21-go kwietnia, w Domu Wydziału pnr. 1838 W. Division ul., o godz. 7.30 wieczorem.

Ponieważ zebranie wypada w okresie świątecznym, — po załatwieniu spraw bieżących, odbędzie się przygotowane przez Komitet Pań tradycyjne wspólne "Święcone".

W programie przewidywane jest okolicznościowe przemówienie Prezesa KPA, mec. A. Mazewskiego.

Na zebraniu z ważniejszych spraw omawiane będą przygotowania do dorocznego "Dnia Polskiego", który w tym roku odbędzie się w niedzielę, 13 czerwca, w ogrodzie S. Woźniaka, 2530 Blue Island ave. Jak również szczegóły z odbytego w niedzielę, 25 kwietnia w Domu Wydziału, zebranie przedstawicieli organizacji i wszystkich zainteresowanych sprawą budowy Domu Społecznego im. M. Kopernika.

Ogłoszony również zostanie przez prezesa Wydziału tegoroczny skład Dyrekcji i poszczególnych Komitetów.

Mec. Mitchell Kobeliński— prezes Wydziału Stan. KPA

Wznowienie Nauki w Szkółce Gminy 143 ZNP

Opiekun szkółki jęz. polskiego przy Gminie 143, mec. S. E. Basiński podaje do wiadomości zainteresowanych rodziców, iż nauka w szkółce Gminy 143 wznowiona zostaje w tę sobotę, dnia 17 kwietnia i będzie kontynuowana w każdą następną sobotę, do zakończenia roku szkolnego.

Lekcje w szkółce jęz. polskiego przy Gminie 143 ZNP odbywają się w każdą sobotę od 10 do 12 w południe, w domu parkowym w Cornell Squ. Parku, znajdującym się w rejonie 51-ej ul. i So. Wood ul.

"Święcone" Nauczycieli Polskich

Od szeregu lat Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce, dając wyraz pielęgnowaniu polskich tradycji i pięknych zwyczajów w okresach roku kościelnego urządza "Opłatek" i "Święcone".

Imprezy te cechuje zawsze miła rodzinna atmosfera, wywołała odpowiednim programem o treści wokalnej, muzycznej, występów grup regionalnych oraz pląsów i tańców. Nic dziwnego, że gromadzą one wiele osób związanych ze Zrzeszeniem bezpośrednio czy pośrednio i wszyscy czują się doskonale.

Teogroczne "Święcone" odbędzie się w sobotę, dnia 17 kwietnia, o godz. 7-ej, w sali Kościoła Misyjnego św. Jadwigi, pnr. 2444 N. Washtenaw Ave., na które zapraszamy Koleżeństwo zrzeszone i niezrzeszone z rodzinami oraz naszych miłych gości.

Parkowanie samochodów nie przedstawia problemu, gdyż jest dużo miejsca na Logan Blv:

Kącik Siwych Włosów

Redaguje A. M. NECHAY

Informacje dla Starszych Wiekiem Czytelników

Prywatne Fundusze Pensyjne

Ostatnio podkomisja pracy Senatu przestudiowała prywatne plany emerytalne, ujawniając fakty wręcz wstrząsające.

Chodzi o bardzo poważny odcinek naszego życia. Prywatne plany pensyjne obejmują około 34 miliony pracowników, z których ponad 4 miliony już pobiera emeryturę. Emerytury starsze wynoszą około $110 miesięcznie, emerytury nowsze od $150 do $200 miesięcznie. A teraz posłuchajmy:

Kongres i Departament Pracy bombardowane są od dłuższego czasu listami osób, które doczekawszy się emerytury stwierdziły, że nie dostaną ani grosza. Zdaniem Departamentu Pracy około 1/3 pracowników, objętych prywatnymi planami emerytalnymi, nigdy nie otrzyma emerytury. — Głównym powodem jest fakt, iż tylko mniejszość robotników przepracowuje u jednego pracodawcy całe życie, lub bodaj dwadzieścia lat. W ciągu 40-45 lat pracy często zmienia się trzy lub cztery razy miejsce pracy, szukając lepszych warunków, a ostatnio na skutek recesji, która objęła niektóre gałęzie produkcji.

Istotne jest, że tylko 34 procent istniejących planów pensyjnych daje prawo do emerytury po 5-10 lat pracy, podczas, gdy 30 procent wymaga 11-15 lat, a 9 procent 16-20 lat pracy. Jeżeli robotnik pracował krócej i zmienił miejsce pracy, nie posiada żadnych uprawnień.

Robotnik pada również ofiarą zamknięcia przedsiębiorstwa ze strony jego właściciela, zanim fundusz pensyjny zebrał dość pieniędzy do spłacenia wszystkich zobowiązań. Tak było, gdy w r. 1964 Studebaker zamknął swą fabrykę samochodów w South Bend, Ind. Studebaker wprowadził swój plan pensyjny w r. 1950, ale, gdy po zamknięciu fabryki obliczono jego zasoby, okazało się, że każdy z robotników otrzyma zaledwie 15 procent sumy, do jakiej miał prawo. Większość robotników miała przeszło 50 lat i tym samym minimalną możliwość zdobycia gdzieindziej emerytury.

Unia robotników stalowni, mająca około miliona członków, stwierdza, że w ciągu ostatnich pięciu lat przestało istnieć ponad 70 funduszów pensyjnych na skutek zamknięcia fabryk, połączenia ich lub bankructwa.

Inne niebezpieczeństwo grozi ze strony tych, którzy funduszami pensyjnymi zarządzają. W teorii powinny one służyć tylko interesom pracowników, w praktyce służą interesom korporacji lub powierników funduszu. I tak np. w jednej z wielkich korporacji za pieniądze z funduszu pensyjnego kupowano na giełdzie akcje tej korporacji, gdy ich kurs spadał. Wynik był taki, że w ciągu 2 lat fundusz pensyjny zmniejszył się o przeszło $1.6 miliona. Operacja ta była zresztą legalną, bo żaden przepis jej nie zabraniał

W innej wielkiej korporacji pięciu powierników administrowało szesnastoma różnymi planami pensyjnymi. W ciągu roku otrzymali oni za swe obowiązki $300,000, a nie były to ciężkie obowiązki, skoro z funduszów tych płacono rocznie $130,000 pewnej instytucji właśnie za administrowanie funduszami pensyjnymi.

Tak republikanie jak i demokraci kilkakrotnie próbowali w Kongresie uzdrowić sytuację w prywatnych funduszach emerytalnych. Były więc projekty ustawy, przewidującej, że pracownik przenoszący się do innej instytucji zabiera z sobą posiadany kredyt w planie pensyjnym. By uniknąć strat na skutek likwidacji firmy, proponowano utworzenie dla prywatnych funduszów pensyjnych asekuracji federalnej, podobnej do tej jaka obejmuje depozyty oszczędnościowe w bankach.

Zanim nastąpi uzdrowienie stosunków w tej dziedzinie, można jedynie radzić każdemu pracownikowi, objętemu prywatnym ubezpieczeniem, aby:

1. Dokładnie przestudiował plan pensyjny, zdarza się bowiem często, że prawa traci się na skutek nieświadomości. Jeżeli plan wymaga 15 lat pracy i wieku 42 lat do uzyskania zasadniczych praw emerytalnych, nie wolno porzucać pracy, mając zaledwie 41 lat.

2. Niekiedy w planie ukryte są pułapki. Tak np. pracodawca odmawia przyznania wszelkich praw emerytalnych, jeżeli pracownik przeniósł się do firmy konkurencyjnej.

3. Jeżeli pracownik nabył prawo pensyjne, a przenosi się do innej firmy, powinien zażądać pisemnego stwierdzenia tego prawa, a nie czekać, aż aktualna stanie się emerytura.

Pracownicy, którzy obecnie przechodzą na emeryturę, mają z prywatnego planu emerytalnego i Social Security przeważnie 50-60 procent tego zarobku, jaki mieli w ostatnich 5 latach. Teoretycznie jest możliwe, że po reformie systemu obie emerytury będą mogły wynosić tyle, ile wynosił ostatni zarobek po odciągnięciu podatku.

Obecny Skład Zarządu Chicago Mailers Union No. 2

Ponieważ zmiany w składzie zarządu Chicago Mailers Union wpłynęły do nas już po złożeniu ogłoszenia z życzeniami świątecznymi tego związku zawodowego, podajemy je obecnie, w celu skorygowania informacji personalnych zawartych w w ogłoszeniu.

Prezesem i zarządcą administracyjnym Chicago Mailers Union jest w dalszym ciągu John M. Philbin. Wiceprezesem jest James Chiaro. W miejsce Józefa Tito, urzędującym sekretarzem - skarbnikiem jest John E. Cogan, a jego miejsce zajął Elmer J. Soukup, jako "Acting Recording Secretary". Frank Karl jest nadal organizatorem; Abe Fineberg — marszałkiem (Sergeant-at-Arms).

Chicago Mailers Union mieści się, jak dotychczas, pod adresem 25 East Chestnut St., Pokój 15A, Chicago, Ill. 60611.

(R.M.)

Z U.S. Lotnictwa

David J. Machulak, syn p. ChesteraMachulak, 7776 N. eDlta Pl. Milwaukee, Wis. po ukończeniu podstawowego przeszkolenia w baze lotniczej Lackland, Tex. został przydzielony do Kessler, Mass.

Jeśli pragniecie dostać polską przepalankę „brandy" z czarnych jagód z prawdziwym smakiem czarnych jagód, kupcie taką, która zrobiona jest z prawdziwych czarnych jagód.

Prawdziwe czarne jagody zapewniają dobry smak z tych jagód. Ale soczyste dojrzałe czarne jagody przyczyniają się do nadania jeszcze lepszego smaku. A tylko takich jagód używamy przy produkcji Jeżynówki „Leroux Jeżynówka Blackberry Flavored Brandy". Własny smak przekona Was, jak wielką różnicę powoduje zastosowanie naturalnej zaprawy przy produkowaniu doskonałego likieru. Skosztujcie Leroux. *Królewska rodzina doskonałych likierów.*

Również do nabycia polska truskawkówka jak i malinówka.

Jeżynówka Blackberry Flavored Brandy, 70 proof. General Wine & Spirits Co., New York City, N. Y.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA
Second-Class Postage Paid
At Chicago, Illinois
Published Daily except Sundays by
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, Inc
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ W CHICAGO I W KANADZIE

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr)	$26.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	15.00	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8.50	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ POZA GRANICE CHICAGO W U.S.

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$25.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	13.50	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8.00	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada		Poza Granice Chicago	
Rocznie (1 yr.)	$18.00	Rocznie (1 yr.)	$17.00
Półrocz. (6 mos.)	11.00	Półrocz. (6 mos.)	10.00
Kwartał (3 mos.)	6.50	Kwartał (3 mos.)	6.00
Miesięcz. (1 mo.)	3.00	Miesięcz. (1 mo.)	2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$34.00	Rocznie (1 yr.)	$10.50
Półrocz. (6 mos.)	12.00	Półrocz. (6 mos.)	7.50
Kwartał (3 mos.)		Kwartał (3 mos.)	4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 15c
W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) ... 20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JÓZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Na Właściwej Drodze

Wietnamizacja nie ogranicza się tylko do przejęcia przez wojska Sajgonu ciężaru walki, lecz sięga do wszystkich dziedzin życia. Jednym z przykładów jest Amerykańska Agencja Informacyjna (USIA), która zaczęła ograniczać swoją działalność w Sajgonie i do końca roku ma przekazać część swojej pracy odpowiednim czynnikom wietnamskim.

Dotychczas Amerykanie zarządzali stacjami radiowymi i telewizyjnymi, wydawali zdobyte na nieprzyjacielu dokumenty, analizowali wiadomości uzyskane przez wywiad oraz pisali ulotki propagandowe zrzucane później na terenach Indochin zajętych przez komunistów. Wszystko to ma być przekazane południowym Wietnamczykom.

Oddział USIA w Sajgonie, podobnie jak w innych krajach, będzie zajmował się wyjaśnianiem i uzasadnianiem polityki i stanowiska rządu Stanów Zjednoczonych w ważnych sprawach międzynarodowych. Łączy się to nie tylko z programem wietnamizacji, lecz z ogólną linią wytyczną USIA. Dyr. USIA Frank Shakespeare przypomina kierownikom placówek agencji w całym świecie, że ich zadaniem jest uzasadnianie amerykańskiej polityki zagranicznej, zdobywanie przyjaciół, tłumaczenie wydarzeń wewnętrznych w Stanach Zjedn., a nie przybieranie pozy niezależnych i obiektywnych dziennikarzy, brzydzących się "propagandą". Słowo "propaganda", mówi Shakespeare, nie jest ujemnym pojęciem, lecz jest zadaniem placówek USIA.

Zmiana nastawienia placówek USIA jaką zaleca dyr. Shakespeare jest zjawiskiem pozytywnym, zasługującym na uznanie. W ostatnich latach USIA, podobnie jak inne agencje federalne, przyjęła postawę sprzeczną z celem, któremu ma służyć. Rolę bezstronnych informatorów, brzydzących się "propagandą" mogą przyjmować niezależni dziennikarzei publicyści ale nie funkcjonariusze rządu, których zadaniem jest właśnie propaganda.

Dla Ofiar Zbrodni

Gwałtowny wzrost przestępczości jest źródłem nacisku o wydanie prawa federalnego, przyznającego odszkodowanie z funduszów publicznych dla niewinnych ofiar zbrodni. Sześć stanów posiada już takie prawo. Obecnie w Kongresie znalazł się bill, przewidujący odszkodowanie z funduszów federalnych dla osób, które odniosły obrażenia przy zbrodniach, podlegających jurysdykcji federalnej. Drugi bill przewiduje pomoc federalną dla stanów, wypłacających odszkodowanie dla ofiar zbrodni, podlegających ustawom stanowym.

Stany Zjednoczone nie są tu pionierem. Anglia i Nowa Zelandia od roku 1964 płacą odszkodowanie ofirom zbrodni. Podobne prawa istnieją w Australii, Szwecji i kilku stanach Kanady.

Projekt ustawy nie przewiduje odszkodowania za szkody materialne, poniesione skutkiem kradzieży. Natomiast przewiduje się pokrycie wydatków na skutek obrażenia lub śmierci, dalej odszkodawanie za utratę zdolności do zarobkowania, a wreszcie odszkodowanie za ból. Górną granicę odszkodowań dla jednej osoby byłoby $25,000, z czego 75 procent pokrywałby budżet federalny.

Jakie obciążenie tworzyłoby dla podatników? W tych stanach, w których prawo to już obowiązuje, wydatki utrzymane są "w granicach umiarkowanych". Ale należy liczyć się z ich wzrostem w miarę jak ludzie dowiadywać się będą o możliwości zdobycia odszkodowania. Zdarzyło się nadto, że ofiary niektórych przestępstw nie donosiły o nich władzom, jak np. kobiety, które zostały zgwałcone. Gdy jednak okaże się, że można otrzymać kilka tysięcy dolarów odszkodowania, osobiste hamulce mogą być nieskuteczne.

Oto kilka przykładów, jak działa to prawo: W Maryland w drodze do kościoła napastnik przewrócił kobietę i zabrał jej torebkę. Przy upadku kobieta złamała sobie kość biodrową. Otrzymała odszkodowanie $1,136.— 42-letni mężczyzna został obrabowany i postrzelony na ulicy. Otrzymał $2,904 jako zwrot wydatków na leczenie, $1,694 za utracony zarobek oraz $54 miesięcznie na poczet przyszłych wydatków na skutek doznanych obrażeń.— Wdowa po zastrzelonym człowieku, będąca matką trzech córek i nie mogąca pracować na skutek choroby, otrzymała rentę $209 miesięcznie. Natomiast odmówiono odszkodowania wdowie po zamordowanym i obrabowanym człowieku, ponieważ posiadała ona $18,000 kapitału i $119 pensji miesięcznej z Soc. Security. Ogółem w Maryland w ciągu roku wpłynęło 1,250 aplikacji o odszkodowania. Z tego około 1,000 odrzucono, 42 załatwiono pozytywnie na ogólną sumę $328,000, a reszta jeszcze w toku badania.

Kalifornia posiada dwa programy z odszkodowaniem, jeden dla ofiar zbrodni, — drugi (tak zwany "Dobry Samarytanin") dla osób, które doznały obrażeń usiłując zapobiec zbrodni, lub przyjść z pomocą osobom napadniętym. Przy pierwszym programie górną granicę stanowi suma $5,000, natomiast najwyższą sumą przyznaną w drugim programie, było $79,500. Sumę tę przyznano człowiekowi, który został postrzelony i trwale sparaliżowany, gdy usiłował nie dopuścić do zastrzelenia pewnej kobiety przez jej męża.

W kilku stanach, m.in. w Illinois, wniesiono w legislaturze bille o odszkodowanie dla ofiar zbrodni. W Kongresie takie propozycje wpłynęły w latach 1968 i 1970, lecz nie były rozpatrywane.

Jeden z senatorów, który wniósł ów bill, powiada: "Społeczeństwo otacza opieką osoby oskarżone o popełnienie zbrodni, natomiast zupełnie nie troszczy się o ofiary tych zbrodni".

INNI PISZĄ:

Głos Jego Panów

PRZEGLĄD IZRAELSKI, Tel Aviv — Oświadczenie prezydenta Egiptu Sadata, że nie przedłuży rozejmu nie powinno było nikogo zaskoczyć. Bo jakie drogi miał on do wyboru?

Przedłużyć przerwę w działaniach wojennych na dalszy określony czas? Tego by już nikt nie traktował poważnie. Każdy uważałby za pewnik, że po tym moratorium nastąpią dalsze prolongaty. Przedłużyć rozejm na czas nieograniczony? To by obniżyło napięcie w naszym rejonie, osłabiło zainteresowanie świata i pozbawiło konflikt arabsko-izraelski charakteru zapalnego?

Ogłosić stan wojenny? Na to sobie Sadat nie może pozwolić. Wie on bowiem lepiej od nas, że nie może liczyć ani na swoją armię (która wykazała swoją nieudolność podczas niedawnych manewrów) ani na aktywną pomoc Związku Radzieckiego, który teraz, bardziej niż kiedykolwiek nie życzy sobie wojennej zawieruchy.

Pozostała więc Sadatowi jedyna ewentualność: stworzyć stan wysokiego napięcia i gotowości bojowej, w nadziei na przyspieszenie w ten sposób dyplomatycznego rozwiązania konfliktu, przy pomocy U Thanta, Jarringa i wielkiej czwórki.

Dlatego ogłosił on, że nie przedłuży rozejmu, aby utrzymać opinię świata, w stanie alarmu, podsycać od czasu do czasu ogień, grozić pożogą wojenną i w ten sposób dopingować wielkie mocarstwa do wywarcia nacisku na Izrael.

Samo oświadczenie, o zakończeniu rozejmu mogłoby jednak zobowiązywać Egipt do jakiejkolwiek akcji wojskowej i dać Izraelowi asumpt do retorsji lub wojny prewencyjnej.

Dlatego Sadat pospieszył dodać, że nie uważa się za zobowiązanego do wznowienia działań wojennych.

Dla nadania większego kalibru i autorytetu swoim słowom, Sadat nie zapomniał ujawnić, że bawił niedawno w Moskwie i odbył narady na Kremlu. W ten sposób jednak zdegradował się do roli wasala i satelity i uzmysłowił światu — jak to słusznie podkreślił Abba Eban — że jego głos jest głosem jego panów — władców Kremla.

To i Owo

W Krośniewicach — niewielkim mieście położonym w pow. kutnowskim, znajduje się najstarszy w kraju pomnik księcia Józefa Poniatowskiego. Usytuowany on jest w pięknym, o ciekawym drzewostanie parku. Pomnik wystawił niedługo po śmierci naszego bohatera narodowego, bo około 1814 r. ówczesny właściciel Krośniewic i dóbr krośniewickich — Rajmund Rembieliński.

Jeden z najpiękniej usytuowanych pomników naszego wielkiego twórcy — Fryderyka Szopenia znajduje się w Rio de Janeiro. Rzeźbę dłuta Augusta Zamoyskiego, ustawiono na tak zwanej "Czerwonej Plaży" na tle słynnej Głowy Cukru.

Pod Redakcją:
Wiesława Bielińskiego

NASZ KALEJDOSKOP

Kopernik Na Krześle. — O Historii Pomnika Thorvaldsena "Słów Kilkoro". — Z Oślej Łączki Języka Polskiego Prasy w Polsce. — Słówko, Którego Nie Ma w Słowniku

W czasie swej europejskiej podróży prezes Mazewski odwiedził Kopenhagę, gdzie przeprowadził rozmowy na temat możliwości uzyskania odlewu z oryginału pomnika Kopernika, znajdującego się z Muzeum Thorvaldsona. Wiąże się to z projektem Kongresu Amerykańskiej Polonii ustawienia w centrum Chicago pomnika polskiego sławnego astronoma, w 500-letnią rocznicę jego urodzin.

Na tle tych faktów, w oparciu o materiały z polskiej prasy, pragnę zapoznać bliżej Czytelników Kalejdoskopu z historią pomnika Kopernika Thorvaldsena, który stał się podobnie jak kolumna Zygmunta, nieodłącznym symbolem Warszawy.

* * *

Geneza pomnika Mikołaja Kopernika w Warszawie wiąże się z okresem zawieruchy wojennej epoki napoleońskiej. Po klęsce pod Raszynem i zajęciu Warszawy przez wojska austriackie Rada Stanu Księstwa Warszawskiego przeniosła się czasowo do Torunia i tutaj podjęła decyzję ufundowania pomnika Kopernika, którego imię było — jak to stwierdził sam Napoleon w czasie wizyty w Toruniu po bitwie pod Pruską Iławą — prawie zapomniane w rodzinnym mieście wielkiego astronoma. Inicjatorem pomysłu był Stanisław Staszic, ówczesny prezydent Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Wypadki polityczne końcowego okresu ery napoleońskiej nie umożliwiały na razie realizacji. Dopiero w 1818 r. uzyskał Staszic pozwolenie na budowę siedziby Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk, do którego planu został też włączony projekt pomnika Kopernika. Wykonanie posągu postanowił Staszic powierzyć rzeźbiarzowi duńskiemu Thorvaldsenowi, który przybył do Warszawy we wrześniu 1820 r. na zaproszenie rodziny Poniatowskich celem wykonania pomnika księcia Józefa.

Bertel Thorvaldsen (ur. 1770 r.) wcześnie zdobył sławę jednego z największych artystów swojej epoki. Tworzył w stylu modnego ówcześnie klasycyzmu rzymskiego, którego mistrzem był, starszy nieco od niego. Antonio Canowa. Thorvaldsen wykonał m. in. znany pomnik papieża Piusa VII dla bazyliki św. Piotra w Rzymie, wiele mounmentalnych rzeźb we Włoszech, Danii i innych krajach Europy środkowej, oraz słynny posąg konny ks. Józefa Poniatowskiego.

Z inicjatywy Staszica została 30 września 1820 r. podpisana w Warszawie umowa, na mocy której "Pan kawaler Thorvaldson obowiązuje się zrobić z gipsu model czyli wzór statui Kopernika i dostarczyć formy do lania tej statui z bronzu. Takowa statua będzie wielkości kolosalnej, siedząca na krześle, odziana togą akademicką i trzymająca sferę armilarną w jedney ręce, mając oczy obrócone ku Niebu. Nadto załączony ma być rysunek czyli plan podstawy (piedestału)."

Gipsowy model pomnika miał być przez Torvaldsena dostarczony do Warszawy w ciągu 18 miesięcy od podpisania kontraktu, zaś w nagrodę "za pracę Pana Kawalera Thorvaldsona ofiaruie Mu Radca Stanu Staszic dwa tysiące dukatów hollenderskich".

Trzeba przyznać, że mimo krótkiego terminu rzeźbiarz duński wywiązał się z zamówienia należycie. W maju 1821 r. projekt rzeźby był już gotów, w kwietniu 1822 r. posąg był wykonany w glinie, a w listopadzie Thorvaldsen ukończył swą pracę w całości. Więcej czasu zajęła sprawa dostawy gipsowego odlewu do Warszawy. Trwała ona z niezrozumiałych względów aż pięć lat i wymagała wiele targów i korespondencji. W międzyczasie zmarł w 1826 r. Staszic, przeznaczając w testamencie na pomnik Kopernika poważny legat pieniężny.

W grudniu 1827 r. gipsowy odlew rzeźby Thorvaldsena przybył wreszcie do Polski, najpierw morzem do Hamburga, a następnie przez Berlin saniami do Warszawy. Odlewnia Norblina w Warszawie zajęła się wykonaniem prac odlewniczych. Sfinalizowana też została sprawa projektu cokołu, który ostatecznie został wykonany przez Antoniego Corraziego, twórcę Pałacu Staszica. 3 listopada 1828 r. można było przystąpić do położenia kamienia węgielnego pod cokół. Podniosłej uroczystości przewodniczył Julian Ursyn Niemcewicz, następca Staszica na stanowisku prezydenta Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Ostatecznie 11 maja 130 Niemcewicz dokonał uroczystego odsłonięcia pomnika Mikołaja Kopernika, a orkiestra i chór Teatru Narodowego pod batutą Józefa Elsnera wykonały hymn napisany specjalnie na tę okazję przez Karola Kurpińskiego.

Pomnik Kopernika zrósł się nierozerwalnie z życiem i obrazem Warszawy i dzielił losy stolicy w najtragicznejszym okresie jej dziejów. Z pomnikiem wiąże się też kilka przykładów warszawskiego poczucia humoru, które tylekroć pomagało Polakom przetrwać najczarniejsze chwile nocy okupacyjnej. Gdy niemiecki okupant zakrył znajdujący się od 110 lat na pomniku napis "Mikołayowi Kopernikowi rodacy" tekstem "Dem deutschen Astronomen" . . ., żołnierze Armii Krajowej usunęli tę hitlerowską tablicę w lutym 1942 r. Mszcząc się za to Niemcy usunęli pomnik Jana Kilińskiego. Motyw ten od razu podchwyciła warszawska piosenka w słowach:

Nad straconą Kennkartą
Kopernik się biedzi,
Bo astronom zawinił,
a szewc za to siedzi.

Innym przykładem humoru warszawskiego związanego z okupacyjnymi losami pomnika Kopernika jest tekst porozlepiany na ulicach Warszawy w okresie niepowodzeń niemieckich na froncie wschodnim w zimie 1942-43 roku: "W odwet za usunięcie pomnika Kilińskiego, zarządzam przedłużenie zimy o sześć tygodni. (—) Mikołaj Kopernik, astronom".

W okresie powstania warszawskiego pomnik został poważnie zniszczony i wywieziony przez okupanta na Śląsk celem przetopienia na złom. Odnaleziony w czerwcu 1945 r. powrócił do zniszczonej Warszawy i ze wszystkimi swymi uszkodzeniami stanął na poobłupywanym cokole.

Dzieje drugiego, kanadyjskiego odlewu tej samej rzeźby Thorvaldsena, są znacznie krótsze. W okresie przygotowań Kongresu Polonii Kanadyjskiej do obchodów Millenium podjęta została w 1964 r. w Montrealu myśl ufundowania przez Polonię kanadyjską na terenie Wystawy Światowej Expo 67 posągu Mikołaja Kopernika. Miał to być dar obchodzącej polskie Millenium kanadyjskiej Polonii na stulecie Kanadyjskiej Konfederacji przypadające w 1967 r. Zgodzono się, że będzie to odlew tego samego oryginału przechowywanego w Muzeum Thorvaldsena w Kopenhadze, który zamówił u mistrza duńskiego Stanisław Staszic półtora wieku temu. Uzgodniono też, że pomnik stanie na terenie Wystawy Światowej "Człowiek i jego świat" w grupie pawilonów, poświęconych "człowiekowi - odkrywcy". Podkreślono przy tym i ten moment, że ofiarowanie pomnika Kopernika Kanadzie będzie wyrazem przywiązania Polonii kanadyjskiej do kraju klonowego liścia.

8 listopada 1966 r. pomnik Kopernika został przywieziony z Danii do Montrealu, a 12 listopada odsłonięty na terenie Expo 67.

19 maja 1968 r. nastąpiło uroczyste przekazanie pomnika Kopernika miastu Montreal, a w listopadzie tegoż roku została podpisana notarialna umowa z radą miejską Montrealu, zawierająca gwarancję, że pomnik zostanie na koszt miasta przeniesiony przed planetarium z chwilą ukończenia budowy tunelu autostrady właśnie w rejonie planetarium. Tutaj będzie on oczekiwać wielkiego jubileuszu 500-lecia urodzin wielkiego astronoma.

Potworki językowe nagminne są narzekania na jakość języka polskiego w polonijnej prasie. Zwłaszcza z częstymi tego rodzaju zarzutami spotykamy się z strony osób, przybywających ostatnio z Polski. Nie twierdzę, że polonijna prasa czystością mowy polskiej konkuruje z językiem Słowackiego, Prusa czy Żeromskiego. Jest wiele bardzo usterek a zwłaszcza należytości z żargonu dawnych lat Polonii. Składa się na to wiele czynników, brak opanowania języka polskiego przez zecerów, szczupły personel, uniemożliwiający fachowy adiust, co jest niezbędne w każdej redakcji, i wreszcie często niemożliwość znalezienia właściwego odpowiednika w języku polskim na dany termin, przyswojony z angielskiego. Ale trzeba stwierdzić, że wszyscy staramy się zachować jaknajczystszą polszczyznę i niejednokrotnie długo dyskutujemy, jak zastąpić dany termin angielski prawidłowym polskim słowem. Na przykład jak zastąpić słowa "inauguracja zarządu" w ten sposób, aby dawały one pełny odpowiednik słów angielskich a jednocześnie nie wprowadzały w błąd Czytelników.

Natomiast trzeba przyznać, że niejednokrotnie zaskakujący jest język polski używany przez prasę w Polsce. Tam nie ma już trudności z zecerami ani z adjustem, ponieważ artykuły przechodzą często nawet zbyt dokładną kontrolę. Tymczasem szpalty aż roją się od nowotworów dla nikogo niezrozumiałych wzgl ędnie wykoślawionych zwrotów, silących się na oryginalność.

Specjalnie drażniące jest powracające stale w artykułach, esejach i przemówieniach słówko "żeśmy". Oto przykłady, wykazujące stosowanie tego "potworka językowego":

"Niedwuznacznie żeśmy przyzwolili na wyjaśnianie terminów marksistowskich ludziom do tego zupełnie nieprzygotowanym i niepowołanym".

"Osiągnęli żeśmy tak wspaniałe szczyty socjalizmu"...

Nawet wyjątkowo pilnie i dobrze pisany 'Tygodnik Powszechny" zaraził się tym "słówkiem". Ostani felieton Spodka zaczyna się słowami:

"Właściwie to żeśmy stępieli na uroki"...

Spodek powinien westchnąć cicho, pokiwać głową i szepnąć tylko te słowa:

"Stępieliśmy na uroki!"

G. J. Flemming

"Ewolucja"

"Czytelnicy Polityki (tu następują nazwiska i adresy) napisali do mnie o tym jak widzą naszą rzeczywistość. Podali swe nazwiska i adresy. Nie wrzuciłem listów do kosza, lecz odpowiedziałem. Po tygodniu poczta zwróciła mi moje listy. Okazało się, że takie nazwiska pod wskazanymi adresami nie istnieją. Jest to ze strtony moich korespondentów postępowanie nie fair. Jeżeli ktoś nie ma odwagi ujawnić swego nazwiska — nie interesują mnie w tej chwili przyczyny — to niech ograniczy się do inicjałów. Po co udawać odważnego, skoro się nim nie jest?"

Tyle w warszawskiej "Polityce" sam naczelny.

Nie trudno się domyśleć jak widzieli polską rzeczywistość owi anonimowi korespondenci. Nie trudno się domyśleć czego się obawiali. Nie trudno wpaść na pomysł dlaczego nie mają zaufania do redaktora Rakowskiego i jego tygodnika, który jest w końcu pismem KC, choć nigdzie to nie jest zaznaczone. A sam Rakowski? Czy on też tego wszystkiego nie wie? Wie doskonale i zna wszystkie odpowiedzi na wszystkie pytania i chyba sam nie wierzy w jakieś poważniejsze zmiany i odkręcanie śruby skoro wie, że oni, jego korespondenci zwyczajnie i po prostu się boją.

Mniej więcej tak, jak w latach 1956-57, jest pewna moda na odwagę, na prawdomówność, ale z jedną dość zasadniczą różnicą. Wtedy i dyskusje prasowe i publiczne, nie mówiąc o pismach i kabaretach satyrycznych, odchodziły nieraz całkiem daleko od tego co nazywamy umownie "linia partii". Dziś cokolwiek i gdziekolwiek się nie mówi musi być pobłogosławione autorytetem partii, mówione w jej imieniu, w jej interesie, na ogół sprzecznym — jak to wiemy — z interesem gospodarki, kultury i paru innych rzeczy wymagających gruntownej naprawy.

Po staremu, mimo zachęty do publicznych dyskusji, wzorek jest ten sam, aż za dobrze znany: wy sobie gadajcie, a my i tak zrobimy to co chcemy i to co jest konieczne by pozostać w wcale nieposzerzonych ramach demokracji ludowej budującej socjalizm. Po staremu wszystko załatwia się na partyjnych spędach, gdzie mówca jest organiczony swoją przynależnością partyjną i ma tyle swobody w wypowiedzi, na ile pozwala mu wizja bezkarności ze strony egzekutywy, kontroli partyjnej i samocenzury.

"Życie Warszawy" w obszernych kobyłach namawia i przekonuje, że czasy ułańskich szarż i apelowania do narodowych uczuć minęły bezpowrotnie i wszechwładnie zapanuje poczucie pełnego odpowiedzialności realizmu — i tylko we mnie pewne wątpliwości budzi sprawa odbudowy Zamku akurat w tej chwili i związany z tym szał zobowiązań produkcyjnych, podbechtywania ofiarności, mobilizowania Polonii . . . Gdzież ten kres odwoływania się do "uczuć narodowych"? Zamek można było dawno odbudować, ale Bierut tego nie chciał. Mało, kazał nawet przecież rozebrać wypalony szkielet Zamku Książąt Mazowieckich na warszawskiej skarpie. Więc skąd ten brak realizmu dziś? Zwyczajnie, potrzebna jest facetom nowa idea łącząca, a Zamek leży jak ulał.

Nie jest żadną tajemnicą, że w PRL jest poważny nadmiar ludności niezatrudnionej, czyli — inaczej mowiąc — bezrobotnych. Podobnie jest na przykład w Jugosławi, nie wspominając innych krajów. Ale Jugosłowianie mają swobódę wyjazdu do pracy do NRF, Francji, Anglii, czy nawet krajów zamorskich, skąd wracają z oszczędnościami, albo nie wracają i nic się od tego nie zawaliło, podczas gdy w PRL ta sprawa zostaje bez zmian: wyjazdy na zaproszenia, plus kolosalne cło przy powrocie, plus czasem przykrości ze strony "tarczy i miecza proletariatu" — toteż wyjeżdkając niechętnie wracają, albo nie wracają wcale.

Ruch w odwrotnym kierunku, to oczywiście turystyka. Na Zachodzie ludzie młodsi nie bardzo wiedzą co to jest wiza, bo praktycznie nigdzie w Europie jej nie potrzebują, jeżdżąc najczęściej nawet bez paszportu, na zwykły dowód osobisty. W PRL wiza, rejesttracja, kupony "Orbisu", zawrotne ceny—wskazują nie tylko na zupełne nieporozumienie czym jest dziś na świecie turystyka, ale i na ciągłą drżączkę władz bezpieczeństwa przed nadmiernym napływem cudzoziemców.

To jest tylko parę zagadnień z ogormnej masy, ale i te wystarczą, żeby po obu stronach tytułu tego felietonu postawić cudzysłów.

Dziennik Polski — Londyn

WIÓRA SPOD PIÓRA

NAWET PISANIE DOBREJ PORNOGRAFII WYMAGA TALENTU

Pornograficzna rewia "O, Calcutta" — jak mi mówią ci, co na niej byli i jak wynika z kilku sprawozdań prasowych — jest w kilku udanych scenach baletowych mieszaniną "Casino de Paris", pantomimy nudystów i żywych obrazów. Natomiast teksty skeczów są słabe, wulgarne, ordynarne. Główną rolę grają w nich (mowa o tekstach, nie o akcji) słowa, określające w sposób dosadny i niedwuznaczny wszelkie możliwe czynności seksualne i biologiczne. Wielkie zdumienie wywołuje fakt, że twórca, czy też inspirator tej rewii, dopuścił tak słabe teksty na scenę. Tym "budowniczym" "Calcutty" i autorem najsłabszych skeczów jest typowy inteligent angielski drugiej klasy Kenneth Tynan, który słynął w swoim czasie ze swoich surowych i złośliwych krytyk. Gromił niemiłosiernie innych dramaturgów; drwił z nich, wysilał się na najdokuczliwsze, nieraz okrutne koncepty. Bano się go jak ognia. A oto teraz okazał się sam słabym autorem niezabawnych pornograficznych skeczów. Zarobił i zarabia na tej sensacji sporą fortunę. Ale jednocześnie stał się dowodem, że pisanie dowcipnych skeczów nie jest rzeczą łatwą i nawet napisanie dobrego skeczu pornograficznego wymaga talentu. Mr. Tynan zamierza z kolei poświęcić się malowaniu abstrakcji. "Abstrakcja" i "poezja niekomunikatywna" — to jedne z desek ratunku dla artystów bez talentu, którzy chcą się wyżywać.

* * *

CHOROBA OCZU

Do lekarza-okulisty przychodzi pacjent i bez słowa zdejmuje marynarkę, rozwiązuje krawat...

—Panie — mówi lekarz — pan się zapewne pomylił. Ja jestem okulistą.

—W porządku — mówi pacjent ściągając koszulę i zabierając się do spodni.

—Ja jestem okulistą—powtarza lekarz — od oczu, od oczu! Po co pan się rozbiera,

Pacjent tymczasem skończył rozbierać się, odwrócił się i pokazując okazały wrzód na siedzeniu powiedział:

—Widzi pan doktór ten wrzód, Jak siadam, to mi łzy w oczach stają!

Korab May Become Hawks' Playoff Fight Insurance

With Stanley Cup semi-final competition only few faceoffs away, the Black Hawks possess one relatively new chap who may be particularly important during the playoff struggles.

That he-man would be Jerry Korab, a friendly but awesome fellow (6-3, at least 210 pounds). A look at his massive frame makes one feel, despite all that friendliness, that the only safe salutation is "sir."

This 22-year-old still-growing lad is not intimidated. While Keith Magnuson, the Hawks' bona fide second year cop, admits resembling a braggadocio: "No, I haven't lost any."

Thanksgiving night to thank for the arrivale of Korab. It was then that veteran Bill White banged his knee in a game at Boston, and Coach Billy Reay went hunting for defense help.

The phone call went to the Portland Buckaroos of the Western League, where Korab was ready and willing and keeping the other guys honest.

"I guess," Korab confessed, "that it's been my style to play rough.'

In 1967-68 with St. Catherines of the OHA, Korab amassed 224 penalty minutes. The next winter, with the International League's Port Huron Flags, he collected 284. Last year, as Portland, it was 169.

After just over three months with the Hawks, his sin total was 120 minutes and counting.

"It's my job,' Korab claims. "Especially when you first come up. You know some people are going to test you, and that's the time to set the example of how you're going to play. But you don't go out there and just look for fights —you have to pick your spots."

"I was hoping that I'd be called up soon. There's quite a difference, though in the NHL even if you try to prepare yourself. They skate a lot quicker here, but the main difference for me has been how fast they move the puck. It really changes hands in no time."

Still, Reay was impressed when Korab joined the team, especially the way he played in the big games.

Korab admits to one bad habit — he gets caught up ice too much. He likes to carry the puck and has an excellent shot— hard and on target. But Reay doesn't like his rearguards wandering too much.

"I'll have to work on it," Korab said. "There really is no substitute for being up here and playing a while. You pick up things on your own, and all the guys on the team here are fantastic about helping you work on certain things."

Other 't'hings" that Korab may be concentrating on are adding a little muscle to the Hawks' playoff posture.

"Over 50 Club" Annual Spring Dance Sunday, April 18

Senior Citizens "Over 50 Club" Annual Spring Dancing Party will be held Sunday, April 18th, 1971, from 1:00 to 4:00 p.m.

Dance held at Pulaski Park, Blackhawk, Cleaver and Noble Streets.

Music by the Gay Sportsmens Orchestra.

Refreshments will be served.

Donation is 75 cents.

Weber H.S. Mother's Club Will Hold Masquerade Ball

You are all invited to join us on Saturday April 17, 1971 for the Captain's Masquerade Ball, at the Weber High Social Hall at 7:30 p.m. It is especially planned for all our members and their husbands or escorts. Irene Kidon Chairman of the event has many terrific ideas and assures all that come will have a "bang up time." You can come in costume or dressed casual. There will be dancing and refreshments.

Zale Wins Round On His Reputation

Tony Zale, former world middleweight boxing champion, was awarded a round Monday by a traffic court judge.

Zale was ticketed last Jan. 14 for driving 40 m.p.h. at 10200 S. Indianapolis, 10 miles over the legal limit.

But when Zale appeared in court Monday, Magistrate Emmanuel Rissman was in the champ's corner.

"After all the good things you have done for the boys of Chicago", Rissman told Zale, "I couldn't do anything to spoil your good name". Rissman then discharged the case.

Zale is now director of the Chicago Park District boxing program. He was champion from 1942 to 1947 and again in 1948.

Tickets Nos. 3 And 4 For Next Cup Series

The Black Hawks are now selling their playoff tickets for Games five through eight. However, tickets three and four, now held by fans, are the ones which will be valid for the first two home games of the Stanley Cup semifinal series.

The series is scheduled to open here Sunday if the New York-Toronto series ends in six games or Tuesday if the Ranger-Maple Leaf set goes the full seven.

Stanley Cup Notes . . .

UNIQUE RECORD

The late Lester Patrick was the only man to coach two Stanley Cup teams from different leagues. In 1925 he was coach of Victoria Cougars when the Pacific Coast League champions defeated Montreal Canadiens for the Cup. Then, in 1928 he was coach of the New York Rangers in the National Hockey League when they won the Stanley Cup.

COACHING RECORD

Toe Blake holds the record of coaching the most Stanley Cup championship teams. Blake coached the Montreal Canadiens to eight Cup titles, including five straight from 1956 through 1960 and again in 1965, 1966 and 1968.

Komitet Izbowy Illinois Zatwierdza Moratorium Kary Śmierci Do 1973

Izbowy Komitet Sądowniczy Legislatury Illinois zatwierdził wczoraj stosunkiem głosów 9 do 5 moratorium kary śmierci w Illinois aż do 1977 roku.?!

Również ten Komitet zablokował projekt ustawy, który przewiduje karę śmierci obowiązkową za zabicie policjanta lub członka Straży Pożarnej.

Debata w Komitecie trwała przeszło 2 godziny, bo przeciwnicy moratorium argumentowali, że kara śmierci jest skutecznym środkiem odstraszenia od popełniania zbrodni — a większość wyborców odrzuciło zniesienie kary śmierci w referendum 15 grudnia 1970 roku, nad nową Konstytucją stanową.

Ale reprezentant stanowy Robert Mann, sponsor moratorium, argumentował, że moratorium będzie właśnie próbą — czy kara śmierci jest "środkiem odstraszającym od zbrodni" i ten argument przeważył w Komitecie.

Reprezentant stanowy Robert Mann — powołał sie na dwa przykłady, że Stany Wisconsin i Michigan, które zniosły kary śmierci mają mniejszy procent zbrodniczości od Illinois. W odpowiedzi na ten argument przywódca większości w Izbie Henry J. Hyde powiedział, że nie jest to argument "uczciwy" (fair), bo Illinois nie wykonuje kary śmierci od 1962 roku, jakby ta kara była prawnie zniesiona, a od tego czasu zbrodniczość w Illinois stale wzrasta.

Hyde opowiedział się za obowiązkową karą śmierci w pewnych ciężkich zbrodniach, aby sędziów zmuszać do stosowania kary śmierci.

Reprezentant stanowy Harold Katz, znany jako liberał i oponent kary śmierci wstrzymał się od głosowania z uwagi na wyniki referendum, w którym ludność Illinois zatrzymała karę śmierci. Murzyn — Raymond Ewel z Chicago sprawił niespodziankę, bo spodziewano się, że będzie głosował za moratorium, gdy tymczasem on głosował przeciw.

Obecnie jest w Illinois 31 zbrodniarzy skazanych na karę śmierci, co do których wyroków nie wykonano. Takich samych w całym kraju jest 631, bo w całym kraju nie było ani jednej egzekucji od 1967 roku.

Projekt moratorium kary śmierci przejdzie teraz pod debaty pełnej Izby, gdzie należy się spodziewać wielkiej walki między zwolennikami i przeciwnikami kary śmierci, mimo, że referendum w dniu 15 grudnia 1970 roku, przesądziło sprawę na rzecz utrzymania kary śmierci i będzie ona zatem utrzymana w nowej Konstytucji.

All-Day River Cruises To Explore Chicago Port

An opportunity to see Chicago from its waterways is being offered by the Chicago Travel Club every Saturday and Sunday during May.

The cruises will leave from the Chicago River docks at State Street and Wacker Drive at 8:45 a.m. and proceed through the locks into Lake Michigan, South along Chicago's beautiful shore line to the Calumet River, thence through port district into Lake Calumet, through the entire length of the Cal - Sag Channel into the Chicago Sanitary and Ship Canal and back to the Chicago River. Reservations are required.

The 65-mile fully lectured cruises end about 3:30 p.m. with breakfast and lunch served aboard the heated, glass - enclosed boat.

Those making the tour will explore the biggest inland ocean port in the world, will sail under 100 bridges, and have an opportunity to photograph Chicago from a new angle, according to Al Kaplinski, executive director of the Club.

Complete information may be obtained from the Chicago Travel Club, 30 W. Washington Street, Chicago. 60602, or by phone at 263-2743.

(R.M.)

Arcybiskup Ekskomunikował Księdza

San Francisco, California. (UPI) — Arcybiskup Joseph T. McGucken zwolnił z obowiązków ks. Robert Duryea, lat 49, gdy wyszło na jaw, że Duryea żonaty jest od siedmiu lat i jest ojcem 5-cio letniego syna, któremu nadał imię Papieża, Paweł. Duryea od 25-ciu lat pracował w parafii św. Piotra, w Pacifica, California.

Uratowany

Annapolis, Md. (UPI) — Rep. Russell Hickman, lat 63, zawdzięcza swe życie dwom kolegom z Izby Reprezentantów Stanowych. Hickman doznał silnego ataku serca podczas jednych z sesji Legislatury. Z pomocą pospieszyli mu dwaj koledzy - lekarze, członkowie Izby, dr. Torrey Brown i Aris Allen. Serce Hickmana przestało bić, ale szybka pomoc lekarzy przywróciła serce do akcji.

Hickman przewieziony do szpitala, znajduje się na dobrej drodze odzyskania zdrowia.

Chicago Observes National Library Week — April 18-24

Mayor Richard J. Daley has issued a proclamation calling attention to National Library Week to be observed throughout the United States during the week of April 18-24.

He urges all citizens to participate in this national observance and to make the widest possible use of th resources and services of the Chicago Public Library. He calls attention to the library as a repository of materials reflecting the culture and lives of all peoples and pointts out the importance of preserving the free flow of diverse thought and opinion.

To mark the event branch libraries throughout the city wil hold special exhibits and programes of interest to both children ad adults. These include plays, dramatic readings, sketches, pupet shows, lectures and films.

The Central library at Randolph St. and Michigan Ave. features a photographic exhibit by Art Shay on the resources and services of the Chicago Public Library, entitled "It's All Yours."

In addition to the regular weekly programs at the Central library there will be a Foreign Film Festival with showings at 5:45 p.m. on Monday through Friday. Admission is free and seating is on a first-come, first-serve basis. On Saturday, Aprl 24 at 12:15 p.m., Franz Jackson and His Jass All Stars will salute National Library Week with a special program of jazz favorites.

Lubański Adds Exciting Chapter To His Amazing ABC Meet Story

Detroit, Mich. (Special) — It was Eddie Lubanski's 25th visit to an American Bowling Congress tournament. There seemed something rather appropriate that this milestone should happen in his home town.

Bowling's man with a golden arm as far as ABC tournament performance are concerned has the finest record ever compiled in tenpin's greatest show. He had piled up a 204 plus average for his first 24 visits.

A goodly crowd came to Cobo Hall to watch Eddie in his team performance. Prior to going on the lanes, Lubanski was afforded a tremendous standing ovation in the squad room by 199 other bowlers ready to march out and do battle with those pesky pins.

So often in many sports an honored athlete will fall flat on his face at a special occasion. A great baseball player, after being presented a new auto, 67 pieces of luggage and assorted bric-abrac wil strike out four times.

It's good to report that Lubanski didn't follow this pattern. He didn't set the world on fire in his first two team games as he scored 204 and 181. But Eddie didn't get his reputation as Mr. Bowling in an ABC by giving up so he thrilled the crowd by starting his final game with eight straight strikes.

He jumped. He danced. He twisted and turned as the strikes were recorded on the big board. The string finally ended but he finished with a 268 and a fine 653. It was th 18th time he had been over 600 in his team shooting.

Then the next afternoon in singles and doubles he kept up his steady strike performance. And when he came to the final frame in singles he had another test. He needed a spare for his 10th all even total over 1900 and third in a row. An errant toss left the 1-2 pins standing but Ed swished them aside, added nine pins and finished wih 1902.

Even this score disappointed him. He had hoped to raise that average to 205 and was 10 pins short. "I'll make it next year in Long Beach," he told reporters.

Lubanski, however, is human. He started with a 728 in team in 1967 — and didn't event make 1800. He had 543 in doubles and 526 in singles for 1797. That's only one of the eight times he has failed to average 200 in his ABC visits. Lubanski returns to Cobo Hall on April 22. He won't roll a ball that night. But we suspect he will put on a great show. He's going to be inducted into the ABC Hall of Fame.

Basic Boating Courses Offered

Basic seamanship instruction is being presented every Thursday at 7:30 p.m. in the Red Cross Building, Ohio St. and Wabash Ave.

Members of the U.S. Coast Guard Auxiliary are conducting the classes in maintainence, operation handling, elementary navigation, rope work, safety equipment and legal responsibilities.

Notre Dame Will Host Football And Basketball Conference

Notre Dame, Ind. (Special) The University of Notre Dame will be host to the first annual American Football and Basketball Conference in 1972. More than 1,000 athletic directors, football and basketball coaches representing the major universities, colleges and high schools in the nation are expected to attend the conference March 23-26.

A series of lectures, seminars, demonstrations and clinics will be scheduled in the twin-domed Athletic and Convocation Center during the four-day event. John J. Sodaski, Jr., a safety with the Pittsburgh Steelers professional football team and former star at Villanova University, will serve as program coordinator.

Preliminary subjects planned for discussion at the conference include "Athletes as Student Body Leaders," "Officiating," "Medical Treatment," "Legal Drug Usage on the Playing Field," "Team Organization," and "Solving Racial and Social Tensions on Campus." An indoor exhibit area will display new sporting equipment, accessories and services.

Serving on the honorary committee planning the conference will be several members of the U.S. Senate, House of Representatives, as well as officials and players from both the National and American Football and Basketball Leagues. The conference is sponsored by Eastern U.S. Show Productions, Inc., 845 N. Broad St., Philadelphia.

Knit Neck Down!

by Alice Brooks

It's soft, light, comfortable with suits or separates.

Dramatic diamond yoke overblouse — knit in one piece from neck down, of fingering yarn. Wear with dressy skirt or pants for parties. Pattern 7299;; sizes 12-18 included.

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163 Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print **Name, Address, Zip, Pattern Number.**

NEW 1971 **Needlecraft Catalog** —more Instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery, gifts. 3 free patterns. 50c.

New! "Instant Crochet" Book. Step-by-step pictures teach you how to crochet instantly! Plus newest patterns. $1.00.

Complete Instant Gift Book— more than 100 gifts for all occasions, ages. $1.00.

Complete Afghan Book— $1.00.
"16 Jiffy Rugs" Book. 50c.
Book of **12 Prizes Afghans.** 50c.
Quilt Book 1—16 patterns. 50c.
Museum Quilt Book 2 — 50c.
Book 3. **"Quilts for Today's Living".** 15 patterns. 50c.

Country Charmers

PRINTED PATTERN

by Anne Adams

Floating over your skirts, shorts, pants, these airy tops will make you feel rustically romantic. Choose see-thru Dacron voile, organdy, cotton.

Printed Pattern 4514: **NEW** Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) top style 2⅜ yards 35-inch; other 2 yds.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print **NAME, ADDRESS,** with **ZIP, SIZE** and **STYLE NUMBER.**

NEW FASHION-PACKED Spring-Summer Catalog — separates, jumpsuits, styles galore. Free patern coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. $1.00 INSTANT FASHION BOOK — what-to-wear answers. $1.00

DZIAŁ KOBIET

Suknia letnia z dzianego materiału, przybrana wzorzystym jedwabiem.

Syntetyczna Kolacja

Ekonomiści całego świata biją na alarm. Grózi nam wszystkim śmierć głodowa! Ludzkość musi przestać rozmnażać się w obecnym tempie, bo głob ziemski jej nie wykarmi! Łatwowierni, a mało wiedzący mogą naprawdę, przejąć się takimi głosami, a tu zamiast przerażać perspektywą głodu, wystarczy tylko podnieść gospodarkę wielu państw; można użyźnić pustynie, całe obszary kuli ziemskiej wciąż nie uprawiane; można wydobyć pokarm z oceanu. Nie zbyt duży przyrost naturalny grozi nam śmiercią głodową, tylko zła światowa gospodarka; organiczanie urodzin temu nie zaradzi.

Ponieważ dużo mówi się i czyta o zagarnieniu wyżywienia ludzkości, zmusza to ludzi do myślenia; i niekoniecznie nad tym co robić, żeby było mniej dzieci, tylko co robić, żeby było więcej żywności dla wszystkich.

Na ten właśnie temat ukazał się w "Daily Telegraph" (20.6. 1970) bardzo ciekawy artykuł p.t. "Plon z laboratorium". Autorka, Sandra Blakeslee omawiała nowy przemysł, który w Stanach Zjednoczonych jest już dobrze rozwinięty, lecz w Anglii stawia dopiero pierwsze kroki: produkowanie syntetycznej żywności w probówce.

Produkty synteczne otaczają nas zewsząd: tkaniny, obuwie szkło, materiały budowlane itd. Wkroczenie ich w dziedzinę kulinarną jest czymś zupełnie nowym. Obawiam się, że nie spotka się to z entuzjazmem. Brzmi to jakoś bardzo nieapetycznie. Ale pomysł sam w sobie nie jest zły i może się okazać bardzo skuteczny w wielu dziedzinach, jak np. syntetyczny pokarm dla zwierząt hodowlanych czy dla drobiu. Obecnie karmi się zwierzęta produktami, które równie dobrze mogą spożywać ludzie. Jeżeli pokarm syntetyczny zacznie się dawać zwierzętom, ogromną ilość naturalnego pokarmu oszczędzi się dla ludzi.

Jak to wygląda z bliska? W przemyśle marnuje się bardzo dużo produktów pobocznych, dla których chemicy nie znaleźli jak dotąd odpowiedniego zastosowania. Nie tak dawno wykryli jednak że coś, co obecnie nazywa się proteiną jednokomórkową, rośnie w szybkim tempie na takich produktach jak nieoczyszczona ropa, nafta, węgiel, liście dębowe, a nawet na starych pismach i gazetach. Jeżeli tę jednokomórkową proteinę da się skutecznie przekształcić w pożywny i apetycznie wyglądający pokarm, to ludzkość nie zginie z głodu. Może będzie jej kiedyś grozić zatłoczenie przez to brak tlenu, lecz nie śmierć głodowa!

W pierwszej chwili pomysł wydaje się makabryczny. Jedzenie ze starej gazety, z niedopalonego węgla? A jednak nie jest to wcale takie fántastyczne. Rośliny przecież czerpią pokarm z ziemi i przetwarzają go w elementy zdrowe dla nas i strawne, a biorą je właśnie ze zgniłych liści, z nawozu itp. Jeżeli robią to rośliny i nam to nie przeszkadza, dlaczego nie miałyby tego robić mikroskopijne organizmy? Już i tak do pewnych takich organizmów, jak na przykład drożdże, jesteśmy przyzwyczajeni i wcale nam one nie szkodzą.

Obecnie podstawą potraw syntetycznych jest pewien gatunek fasoli (soja), jak dotąd przeważnie używana do karmienia zwierząt. W amerykańskich "supermarketach" ma się duży wybór preparatów syntetycznych, począwszy od kawioru wytwarzanego podobno w Rosji w trzech gatunkach), poprzez jarzyny, parówki, jajka w proszku — do indyka z plastykowymi kośćmi.

Zanim ten nowy pokarm trafi do ogółu, wytwórcy muszą pokonać dwie trudności: udowodnić, że spożywanie większej ilości pokarmów syntetycznych nie będzie na dłuższą metę szkodliwe dla organizmu, oraz muszą włożyć wiele wysiłku w to, żeby potrawy syntetyczne wyglądały i pachniały apetycznie.

Aleksandra Podhorodecka
Tydzień Polski — Londyn

Kilka Reguł Na Co Dzień

1. Wstawaj punktualnie w lecie o godzinie 6-ej, w zimie o godzinie 7-ej.

2. Poświęć siedem minut gimnastyce przy otwartym oknie. Obmyj całe ciało chłodną wodą i wytrzyj szorstkim ręcznikiem.

3. aZwsze osobiście sprzątnij swoją szafę, stół, łóżko, pokój. Kto pragnie ładu wewnętrznego, niech stara się o ład zewnętrzny.

4. Nie zapominaj ani w domu, ani przy pracy, ani przy zabawie, ani wśród obcych, ani wśród przyjaciół, że każdy człowiek ma służyć wszystkim, a nie samemu sobie tylko.

5. Każdego dnia spełnij choć jeden dobry uczynek.

6. Natychmiast wykonaj każdą obowiązującą cię pracę. Odłożona praca traci wesołość — przy zabawie i odpoczynku.

7. Na każdym miejscu —gdziekolwiek sie znajdziesz — miej oczy szeroko otwarte. Kto umie być spostrzegawczym, łatwo idzie przez życie.

8. Codziennie na zakończenie swych prac poczytaj choć przez 20 minut dobra książkę. To najlepszy przyjaciel.

9. Przed snaniem znowu siedem minut przeznacz na gimnastykę, potem umyj się dokładnie, nie zapomnij o zębach.

10. O 9 ej wieczorem (starsi o 10-ej) bądź w łóżku. A jeśli możesz, śpij przy otwartym oknie.

Modna Biżuteria

Złote, upiększone emalią łańcuchy, branzoletki i znacznie mniejszych od dotychczasowych rozmiarów, kolczyki będą modne w sezonie wiosenno-letnim.

Co Słychać Wśród Podhalan

Pisze Władysław Tokarz.

Obchód 3-Majowy Już Za Dwa Tygodnie.— Nowe Koło Związku Podhalan—Harklowa

Już tylko dwa tygodnie dzieli nas od Obchodu 3-Majowego urządzanego corocznie przez ZNP z udziałem całej Polonii w Stanach Zjednoczonych. Obchód ten będzie w niedzielę 2 Maja i zademostruje siłę Polonii a także siłę i jedność Związku Podhalan, który zawsze występuje w Pochodzie w pięknych strojach góralskich z muzyką i tańcem.

W tym roku Związek Podhalan przygotowuje się szczególnie do bogatego wystąpienia w Paradzie, ponieważ będzie oglądał Pochód nasz rodak sen. Edmund Muskie, który jest kandydatem potencjalnym na urząd Prezydeta Stanów Zjednoczonych.

W związku z powyższym, prezes zarządu głównego Związku Podhalan, Andrzej Wróbel apeluje do wszystkich członków Związku Podhalan a także i do niezrzeszonych Podhalan, aby wzięli udział w Paradzie jak najliczniejszy aby i w tym roku nasza kolumna marszowa zdobyła pierwsze miejsce jak to było w latach poprzednich. Szczególnie proszeni są do wzięcia udziału członkowie kapel góralskich oraz jak najwięcej młodzieży i dzieci.

Punktem zbiórki będzie Dom Podhalan, 3035 W. 51 ulica, gdzie zbierać się będą górale już od godziny 10-ej rano, skąd następnie pojadą dwoma autobusami na drugi punkt zbiórki pod dom Bruno Kaczmarek, 4523 So. Wood ul., a stamtąd bezpośrednio przed dom Związku Narodowego Polskiego.

Koła, które mają możliwość wysłania delegacji ze sztandarami na nabożeństwo do kościoła św. Trójcy, są bardzo proszeni do wzięcia udziału i o zgłoszenie się przy kościele o godzinie 10:30 rano.

Prezes A. Wróbel apeluje szczególnie do członków zarządu głównego i członków zarządów kół o jak najliczniejszy udział w paradzie. Mamy nadzieję, że apel ten nie zostanie bez echa.

Nowe Koło Zw. Podhalan — Harklowa

W niedzielę, dnia 4 kwietnia br. w Domu Podhalan odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie kandydatów do nowopowstającego koła Związku Podhalan z okolic Nowotarskiej miejscowości — Harklowa.

Na to zapoznawcze posiedzenie zgłosiło się około 40 osób, mężczyzn i kobiet, którzy wyrazili chęć wstąpienia w szeregi Związku Podhalan. Głównym organizatorem tego nowego koła jest dawny prezes koła Sabały, Józef Gil. Przywitał on wszystkich swoich "krajanów oraz prezesa zarządu głównego Związku Podhalan, Andrzeja Wróbel i wiceprezeskę Kazimierę Kasprzak, poczem przekazano przewodnictwo posiedzenia prezesowi A. Wróbel.

Prezes Wróbel, obejmując przewodnictwo posiedzenia, w pięknych słowach powitał wszystkich obecnych, dając im uznanie za chęć założenia nowego koła, bo tylko w sile i jedności Związek nasz może czegoś większego dokonać.

Następnie prezes Wróbel zapoznał członków z Konstytucją i udzielił porad w pracy organizacyjnej. W dalszym ciągu obrad wiceprezeska zarządu głównego— Kazimiera Kasprzak zapoznała zebranych z pracą organizacyjną Związku Podhalan, — szczególnie dotyczącą pracy w kole związkowym.

Przystąpiono potem do wyboru pierwszego zarządu Koła i w wyniku czego prezesem został wybrany jednogłośnie założyciel Koła, Józef Gil; wiceprezesem Wincenty Guroś; wiceprezeską — Elżbieta Kowalczyk; sekr. prot. — Stanisława Broniarska; sekr. fin. — Leon Slembarski; kasjer—Józef Broniarski, Opiekunami kasy: Stanisław Jagieło, Stanisław Kowalczyk i Leon Solana. Marszałkiem został — Tadeusz Tomecki.

Przyjęto nazwę: Klub Harklowa Koło nr 25 Związku Podhalan.

Przysięgę od nowoobranego zarządu odebrała Wiceprezeska zarządu głównego Kazimiera Kasprzak. Po tej części oficjalnej — prezes A. Wróbel, wiceprezeska — K. Kasprzak i reporter Związku Podhalan — Wł. Tokarz, złożyli życzenia owocnej pracy na niwie związkowej oraz apelowali o wzięcie udziału w Paradzie Trzeciomajowej w dniu 2-go maja br.

Po odroczeniu posiedzenia do trzeciej niedzieli maja, prezes A. Wróbel poprosił wszystkich na tradycyjną lampkę wina, przy której spędzono resztę popołudnia w miłej atmosferze.

Posiedzenia

Koło nr 8-my Gen. A. Galicy odbędzie miesięczne posiedzenie w trzecią niedzielę kwietnia t.j. 18 w Domu Podhalan, o godz. 2:30 po południu. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

Koło nr 2-gi Brighton Park odbędzie swoje posiedzenie w czwartą niedzielę kwietnia, w Domu Podhalan, o godzinie 2:30 po południu. Ze względu na nowe sprawy, członkowie winni się stawić punktualnie.

Kółko Dramatyczne Górali Tatrzańskich odbędzie miesięczne posiedzenie w niedzielę, 25 kwietna, w Domu Podhalan, od godziny 2:30 po południu. Ze względu na występ koła w Paradzie Trzeciomajowej, wszyscy członkowie winni się stawić w tymże posiedzeniu.

Kalendarzyk Posiedzeń

Sobota, 17 Kwietnia

Oddział Piłsudski Nr. 2-gi L.M. odbędzie posiedzenie i Święconkę w sobotę, 17-go kwietnia, w sali Leszczyński, 2532 W. Fullerton Ave., o godz. 6:30 wieczorem.

Prezes Teofil Jarosz serdecznie prosi o obecność członków i członkinie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia dotyczące występu w Obchodzie 3-go Maja, w mundurkach, oraz sprawa Bankietu Okręgu Nr. 1. Podana zostanie święconka po posiedzeniu.

Teofil Jarosz, prezes; Zofia Karwoska, sekr.

Święcone Koła Karpatczyków

W niedzielę, 18-go kwietnia, o godzinie 2:30 po południu w Błękitnej Sali w Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul., Koło Karpatczyków urządza tradycyjne Święcone.

Karpatczycy z Rodzinami, członkowie bratnich organizacji wojskowych i organizacji społecznych oraz przyjaciele Koła Karpatczyków — spotkają się z miłym przyjęciem i spędzą przyjemnie czas.

Wszystkich serdecznie zaprasza Zarząd Koła Karpatczyków. — K. Marjanowski, prezes; E. Kielar, wiceprezes imprezowy.

Święcone Pol. Rady Pracy

W sobotę, 17 kwietnia, o godz. 6:30 wieczorem — Polska Rada Pracy urządza tradycyjne "Święcone" z instalacją i zabawą taneczną, w Błękitnej sali SWAP, pnr. 1239 N. Wood ulica.

W programie jest wręczenie dyplomu honorowego prezesa, pionierowi P. B. Łapkiewiczowi, w dowód wielkich zasług położonych dla spraw robotniczych Pol. Amer. Po kolacji będą wyświetlone kolorowe filmy przez p. Nowaka z ostatniej naszej święconki i sylwestra.

Komitet zabawy w nowym składzie, dołoży wszelkich starań — by cała impreza odbyła się sprawnie, a zabawa przy doborowej orkiestrze wypadła jak najlepiej, ku zadowoleniu wszystkich.

Z Kensington

Zawiadamia się, że posiedzenie Tow. Naród Polski Gr. 132 ZNP odbędzie się w niedzielę, 18go kwietnia, w sali Domu Polskiego, 11937 So. Michigan Ave., o godzinie 2ej po południu. Ponieważ mamy ważne sprawy do załatwienia, członkowie Grupy proszeni są o liczne przybycie. — F. Kabat, prezes; M. Szklarski, sekretarz prot.

Bankiet Uczczenia 25-Letniej Pracy Edwarda Zick Dla ZNP

W Bankiecie Udział Wezmą Urzędnicy z Z.C. i Dyrekcji z Prez. Mazewskim Na Czele

Pan Edward Zick, który przez okres przeszło 25 lat pełni urząd sekretarza finansowego Tow. Miecz Kościuszki Gr. 670 ZNP, zostanie uczczony bankietem w uznaniu swej pracy i zasług, jakie położył dla tego towarzystwa i ZNP.

P. Edward Zick jest równocześnie i skarbnikiem w Gm. 75 ZNP od kilku jaż kadencji.

Przewod. Komitetu Bankietu jest Feliks Paczkowski, prezes Tow. Miecz Kościuszki, zaś sekretarką Zofia Wabik, pnr. 5053 W. Grace ulica.

Bankiet ten odbędzie się w niedzielę, 18 kwietnia, w sali p. Moskala, pnr. 5639 Milwaukee Ave. Początek o godz. 5:30 po południu.

Edward Zick mimo, iż urodził się na ziemi amerykańskiej, całym sercem oddaje się pracy w naszych organizacjach — a szczególnie dla Związku Narod. Polskiego.

Urząd sekr. fin. w Tow. Miecz Kościuszki, Grupa 670 ZNP objął w roku 1946. Jest on delegatem do Gminy 75-ej ZNP przez okres 21 lat. Przez 10 lat pełnił urząd w Klubie Żukowice Nowe; należy do Klubu Żołynia i pełnił urzad sekr. prot. w Klubie Parafii Łukowa. Jest żonaty z Genowefą z domu Wladas i ojcem dwóch synów:— Raymonda i Franciszka, oraz córki Loraine, zamężnej za p. Dolatowskiego.

Obecność Na Bankiecie Zapowiedzieli

Swoją obecność na tym bankiecie zapowiedzieli: ks. Stanisław A. Gadacz, C.R., który odmówi inwokację i benedykcję; mecenas Alojzy Mazewski, Prezes ZNP i Kongresu Polonii Amerykańskiej; Irena Wallace, Kraj. Wiceprezeska ZNP; Edward Moskal, Skarbnik ZNP i prezes Gminy 75 ZNP; Dr. Edward Różański, Dyrektor ZNP; Katarzyna Dienis, Dyrektorka ZNP i Tadeusz Radosz, Dyrektor ZNP.

Funkcję Toastmistrza Bankietu pełnił bedzie Edwin Armatys, długoletni delegat do Gminy 75 ZNP, który również przez kilka już lat jest prezesem Tow. Obrona Polski, Grupa 712 ZNP.

Przez nasz liczny udział i obecność na tym Bankiecie zadokumentujemy, że tego rodzaju pracę szanujemy i do niej odnosimy się z jak najpełniejszym uznaniem,

Władysław Kuman — sekr. Gminy 75 ZNP, oraz jej korespondent.

Mord 2-ch Strażników Firmy Brinks

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

lonym pośpiechu zawartość w niej bilonu wysypali na jezdnię, sakiewkę i rewolwer porzucili i sami w popłochu uciekli.

Kasjerka hotelu Southway Ethel Trisby, która wydała strażnikowi Creany sakiewkę z bilonem, usłyszała wkrótce strzały, spojrzała przez okno i widząc co się stało, zaraz zaalarmowała Policję.

Według raportu Policji szofer samochodu Brink's mógł widzieć ze swego miejsca przy kierownicy tylko front hotelu, a nie widział wejścia do sąsiedniego domu apartamentowego, gdzie bandyci zrobili zasadzkę.

Kule bandytów zasypały obu strażników w tym momencie, gdy strażnik Creaney otwarł drzwi samochodu i do niego wchodził, — więc przestrzeń była otwarta tak głęboko, że kule bandytów dosięgły także siedzącego przy kierownicy szofera O'Connor. W pogoni za bandytami Policja użyła helikopterów i także rozmieściła obserwatorów na dachach sąsiednich budynków.

Kasjerka Ethel Trisby podała jednak Policji dokładny opis bandytów i to, zdaje się, przyczyniło się, do ich ujęcia w pobliżu miejsca zbrodni, — chociaż Policja, — ze względu na dobro śledztwa, trzyma w tajemnicy, jak doszło do ujęcia podejrzanych. Ujęci nazywają się Maurice Tyler, lat 22, pnr 6117 S. Indiana i Allen Reed, lat 19, pnr 8754 S. Justine, Chicago.

Policja znalazła porzucony rewolwer, kaliber 38, z którego jeden z bandytów strzelał do strażników. Strażnik Creaney został trafiony 4-ma kulami, w głowę, w plecy i oba biodra. Zmarł wkrótce po zawiezieniu go do szpitala.

Strażnik O'Connor dostał dwie kule w piersi i zginął na miejscu w samochodzie. Creaney zdołał wydobyć rewolwer, ale nie strzelał, a O'Connor był od razu zabity i jego rewolwer pozostał w pokrowcu nienaruszony.

Obaj zamordowani strażnicy firmy Brink's Inc. byli żonaci i ojcami po troje małych dzieci.

Debiutantki Na Balu Fundacji Kościuszkowskiej

Na dorocznym Balu Fundacji Kościuszkowskiej, który odbędzie się w sobotę wieczór, 17 kwietnia w Grand Ballroom hotelu Waldorf-Astoria zostanie zaprezentowanych pięć debiutantek. Prezentacja nastąpi o północy. Jak w poprzednich latach tak i obecnie nazwiska debiutantek będą umieszczone w Debutante Register.

Poniżej podajemy nazwiska debiutantek tegorocznego Balu: Laura Helen Bachko, córka pp. Nicholas Bachko, zamieszkałych w New York City; Catherine Chomicki, córka p. Michael L. Chomicki z Clifton, N. J.; Christine Grabowski, córka p. Chester Grabowski, Clinto, New Jersey; Theresa Stroczyński, córka p. John Stroczyński, Perth Amboy, New Jersey oraz Janina Szat, córka p. Dr. Alexander Szot, Rutherford, New Jersey.

Prezentacja debiutantek będzie poprzedzona kolacją w stylu polskim oraz występem estradowym dla uczczenia 225 rocznicy Tadeusza Kościuszko, który zasłużył się dla spraw Polski i Ameryki.

Muzyka taneczna orkiestry Ted. Maksymowicza i Franka Gregory rozpocznie swój program o godzinie 10:30.

Bal Maskaradowy w Weber H. S.

Klub Matek z średniej szkoły Webera, 5252 W. Palmer ul., urządza Bal Maskaradowy (Captains Masquerade Ball) w sobotę, dnia 17 kwietnia, w auli Weber H.S., o godzinie 7:30 wieczorem, na który zaprasza Polonię i całą publiczność.

Bal specjalnie planowany jest jako impreza dla członków Klubu Matek i ich mężów i eskort. Pani Irena Kidon, przewodnicząca imprezy zapewnia, iż bal obfitował będzie w wiele niespodzianek. Można przybyć w kostiumach lub w stroju dowolnym. Będą tańce i napoje orzeźwiające.

Z Żałobnej Karty

Warszawa. — W Lusace (Zambia), zmarł polski misjonarz jezuita ks. Andrzej Żyłka. Pochodził z diecezji przemyskiej. W 1928 r. wstąpił do Zakonu Jezuitów w Starej Wsi Studiował w Krakowie, w Innsbrucku, Enghien i Lyonie, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie.

Jako kapelan wojskowy przebywał z polskimi oddziałami we Francji, Anglii, we Włoszech i na Bliskim Wschodzie. Po wojnie odbył dalsze studia, po czym w 1951 roku, udał się na misje do Zambii. Od 1960 r. był przełożonym placówki misyjnej w Mpunde, gdzie prowadził prace przy budowie kościoła i klasztoru dla czarnych sióstr.

* * *

W szpitalu w Lackwanna w Stanach Zjednoczonych zmarł ks. Józef Floryan, pijar. W Ameryce Płn. przebywał od 1954 r., duszpasterzując w Buffalo i Filadelfii, w 1964 r. przeniesiony został do Derby, gdzie był do śmierci spowiednikiem tamtejszego nowicjatu Pijarów. Był autorem wielu artykułów dotyczących zagadnień historii i kultury polskiej.

Rabin Nie Płacił Podatków

New York. (UPI) — Rabin Isak Pupko, wiceprezes organizacji ortodoksyjnych rabinów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, został oskarżony o niezapłacenie pełnej sumy podatku federalnego za rok 1965. Pupko, jak podano w sądzie federalnym w Brooklynie nie deklarował $25,000 zarobionych dodatkowo w roku 1965, więc winien jest rządowi jeszcze $6,000 za ten rok w podatkach.

Zebranie Skarbu Jedności Narodowej

Zarząd Skarbu Jedności Narodowej serdecznie zaprasza członków oraz Sympatyków na miesięczne zebranie.

Zebranie to odbędzie się 16 kwietnia, w piątek, o godz. 8 wieczorem, w sali Wydziału Kongresu Pol. Amerykańskiej pnr. 1838 W. Division ul.

Specjalnie proszeni są — Członkowie Nowego Zarządu.

Jednocześnie przypominamy, że przed zebraniem można zapłacić składki oraz donacje na Skarb Jedn. Narodowej.

Jerzy Frąckowiak, prezes; J. Lutek, sekr. generalny.

Stan. Komitet Żąda Śledztwa w Sprawie Domów CHA

Izbowy Komitet Wykonawczy w Springfield uchwalił wczoraj rezolucję wzywającą do wdrożenia śledztwa odnośnie okoliczności dotyczących planu Chic. Housing Authority, rozmieszczenia mieszkań publicznych na terenie całego miasta.

Rezolucja ta uchwalona została przez większość republikańską 14 do 12 głosów, w odniesieniu do opozycji ze strony demokratów Mayora Daley.

Rezolucja ta popierana przez stan. posła Peter J. Millera (R-Chicago) domaga się ustanowienia 5-osobowego komitetu, do którego wchodziłoby 3 republikanów i 2 demokratów, a zadaniem którego byłoby wglądnięcie w rozmieszczanie domów "w szachownicę" domów mieszkalnych CHA, tak w dzielnicach zamieszkałych przez większość murzyńską jak i większość białych. Miller kwestionował szczególnie datę ogłoszenia publicznego o tego rodzaju domach, która wywołała kontrowersję wśród mieszkańców Chicago tuż przed wyborem na urząd mayora miasta.

Miller twierdził, iż sędzia federalny Richard Austin odbył kilka tajnych spotkań z biurokracją chicagoską przed ogłoszeniem swego zarządzenia. Wkrótce po ujawnieniu tego planu, mayor Daley potępił plan CHA i jak wielu z obserwatorów stwierdza, dzięki temu mayor zyskał na liczbie głosów przy wyborach. trzymał on przy wyborach większość w stosunku 2 do 1.

Uchwaleniu rezolucji sprzeciwiali się stan. poseł Harold Washington (D-Chicago), który ostrzegał, iż może ona rozjątrzyć sytuację rasową w Chicago.

Poseł Henry Hyde (R-Chicago), który jest przywódcą większości, oświadczył komitetowi, iż każdy posiadający pewne wiadomości z dziedziny polityki może łatwo domyśleć się, dlaczego plan CHA został ogłoszony tuż przed wyborami.

6 Osób Rannych w Pożarze

Sześć osób odniosło obrażenia w pożarze, jaki wybuchł we wczesnych godzinach rannych, w 5-piętrowym budynku pnr. 5101 N. Sheridan. Niektórzy mieszkańcy górnych pięter zostali sprowadzeni na dół po drabinach strażackich.

Do szpitala przewieziono— 72-letnią Esther Wolf; Steven Weil'a lat 23 i jego żonę Mary, 20; Morris Balkan'a, 72 i jego żonę Clarę, 71 oraz Alfreda J. Bach, lat 51. Dwie osoby odniosły, poza zatruciem dymem, poważne obrażenia.

W pożarze niezamieszkałego bundynku pnr 321 W. Dickens, także w godzinach rannych, w piątek, nikt nie doznał obrażeń. Świadek, Ruth Bowers, zamieszkała pnr 2051 N. Sedgwick, powiedziała że budynek został błyskawicznie objęty ogniem.

Święcone Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych

Zarząd Oddziału Chicago Stowarzyszenia urządza swą koleżeńską święconkę w sobotę, 17go kwietnia w domu OO. Jezuitów, 4105 N. Avers Ave.

O godz. 6:30 wiecz. odprawiona będzie w kaplicy msza św., a po niej — w świeżo przerobionej dolnej sali — wieczór koleżeński z urozmaiconym programem artystycznym, w którym wezmą udział panie: Ludmiła Zaremba-Kozerska i nasz gość z Zakopanego Adolfina Moździerzowa i panowie: Jarek Niepomnik i Antoni Trzaskowski.

Wielkanocne przekąski, kawa i ciasta—darmo, bar płatny. — Wstęp $2.50 od osoby na pokrycie kosztów. Ponieważ sala jest niezbyt duża i może pomieścić tylko ograniczoną ilość osób, prosimy uprzejmie o uprzednie zgłoszenie swego udziału, telefonując do naszej sekretarki, p. Wandy Fijoł, na nr. 285-5493. Do zobaczenia!

Sprostowanie

We wtorek, dnia 13 kwietnia, 1971 roku w nekrologu, ś.p.

Jana Bzdyk

omyłkowo opuściliśmy następujących krewnych zmarłego:

Jacenty (Teresa) Bzdyk, brat i bratowa w Polsce; **Alicja Bzdyk,** bratowa w Pennsylvanii; **Andrzej (Józefa) Zych,** szwagier i szwagierka w Polsce.

Za powyższe przeoczenie najmocniej przepraszamy Rodzinę ś.p. Zmarłego.

BAFIA DOM POGRZEBOWY

Rezolucja Żałobna

KLUBU POWIATU KOLBUSZOWA

Z powodu zgonu naszej zasłużonej członkini, ś.p.

Marii Pyry

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy współczucia i kondolencje, a członków upraszamy o odwiedzenie Jej w kaplicy pogrzebowej Czachora, pnr. 3661 So. Wood ul. i oddanie Jej ostatniej ziemskiej usługi dziś o godz. 7-mej wieczorem oraz udział w Jej pogrzebie.

Cześć Jej pamięci!

ZARZĄD KLUBU POW. KOLBUSZOWA:
Wł. Ozimek, Prezes
F. Dziuba, Wiceprezeska
F. Mytych, Sekr.
P. Golis, Skarbnik i M. Presner

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza i siostra moja, ś.p.

Antonina A. Szczech

(z domu BIENIAS)
(żona śp. Andrzeja)

Członkini Klubu Ludzmierz Koło Jana Sabały No. 1 ZPPA, Bractwa Niewiast Różańca św., Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady w par. Najsłodszego Serca Jezus, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 14go kwietnia, o godzinie 12:25 po południu, w podeszłym wieku. Zamieszkiwała w Galien, Michigan, dawniej w Chicago.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go kwietnia, o godzinie 8:30 rano, z Wolniak Funeral Home, pnr. 5700 So. Pulaski Rd., do kościoła Św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej (Maria), syn i synowa w Polsce; **Florence (Józef) Zbacnik,** córka i zięć; 12 wnucząt, 10 prawnucząt; **Anna Król,** siostra w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Wolniak Funeral Home, Telefon PO 7-4500.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, śp.

Anna Babel

(z domu Wilczynska)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca Św. przy par. Św. Fidelisa, Arcybractwo M. B. Pojednania Grzesznych, Tow. Rat. Kwikowa Z.K.M., Tow. Niewiast Wzajemnej Pom. Marszałka J. Piłsudskiego i Tow. Nadwiślańskie Gr. 759 Z.N.P., po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dn. 14go kwietnia, 1971 roku, o godzinie 7:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2649-51 West Hirsch ul., do kościoła Św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Roman (Maria) Koszutko, Helena (Franciszek) Pietraszewski, Edmund (Dolores) Babel** i **Franciszek Jr. (Charlotte) Babel,** synowie, synowe, córka i zięć; **Józef** i **Basyla Wilczynski,** brat i bratowa; wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Altman-Panfil Dom Pogrzebowy, Telefon 486-4273.

(15, 16)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, śp.

Maria Pyra

(Z DOMU GOLIS)
(żona śp. Wawrzyńca)
(matka śp. Franciszki)

Członkini Klubu Kolbuszowej, była wiceprezeska Tow. Białej Róży Gr. 2326 ZNP i Tow. Ks. Józefa Poniatowskiego Nr. 240 Szczepu Ben Hur, nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 14-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 10-ej wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17-go kwietnia, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 3661 S. Wood ul., do kościoła Ś.Ś. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofia (Michał) Wichert, Cecylia (Józef) Grzymalski i Emilia (Franciszek) Klonowski, córka i zięciowie; **Marian (Maria),** syn i synowa; **Piotr (Jadwiga) Golis,** brat i bratowa; wnuczęta i prawnuczęta; wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, teściowa, siostra i babcia nasza, ś.p.

Bronisława Harczak

(z domu Trynkiewicz — żona ś.p. Stanisława)

Czł. Gr. 101 Zw. Polek w Am. i Gr. 2582 Z.N.P., po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 15go kwietnia, 1971 roku, rano, w starszym wieku.

Wizytacja w sobotę po 6ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z Kolbus Funeral Home, pnr. 6841-57 W. Higgins Ave., do kościoła Św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz Maryhill na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Henry (Dorothy) i **Dolores (Marian) Stevens,** syn, córka, synowa i zięć; **Stella Dec, Julia Han** i **Mary Szyglowski,** siostry; 4 wnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kolbus Funeral Home, Telefon 774-3232.

(16, 17)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja, siostra i ciocia nasza, ś.p.

Teresa R. Nowakowska

(z domu Perlikiewicz)
(siostra ś.p. Władysława i ś.p. Jana Perlikiewicz, ś.p. Marii Wieczorkiewicz, ś.p. Józefy Kubaszak i ś.p. Franciszki Hermes)

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 14go kwietnia, 1971 roku, o godzinie 6:00 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 3600 W. 95ta ul., do kościoła St. Germaine, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego do Mazoleum.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, mąż; **Leonard,** syn; **Katarzyna Bogaczyk** i **Anna Krawcewicz,** siostry; **Jan Krawcewicz,** szwagier; oraz bratanki bratanice, siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Po informacje: Telefonować BO 8-5257.

(15, 16)

Uwaga Panowie Pogrzebowi

Niniejszym przypominamy pp. pogrzebowym, że nekrologi do zamieszczenia na ten sam dzień tak w ciągu tygodnia jak i w sobotę przyjmowane są od 7 do 8ej rano TYLKO.

W miarę możliwości prosimy o podawanie nekrologów dzień przedtym.

ADMINISTRACJA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO
Dział Nekrologów
BRunswick 8-8700

O Nazwach w Kanadzie

(GP). — W kanadyjskiej prowincji Quebec, gdzie malowniczym krajobrazem zachwyca turystę park narodowy, są dwa jeziora o nazwie wyrażającej zwykły śmiech. Na płn.-zach. od szerokiego ujścia Rzeki św. Wawrzyńca, po obu stronach granicy harbstw Charleroix i Chicoutimi, płynie rzeczka Ha Ha, przepływająca przez dwa jeziora: Wielkie Ha Ha i Małe Ha Ha. Wpada ona do rzeki Saguenay. Ponadto w połowie drogi między Jeziorem St. John a Rzeką św. Wawrzyńca rozpościera się zatoka przy południowym brzegu rzeki Saguenay zwana Zatoką Ha Ha.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANIA CODZIENNIE

"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.
pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGAŁOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGAŁA-CIHAK
Kierowniczka

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie o 1, 3:30 i 6:30 oraz o 8-ej wiecz.
Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"TONY PIEŃKOWSKI Show"
Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.
JADWIGA I ANTONI PIENKOWSCY, Kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł. do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano
Niedziela 1 - 2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

POLSKI PROGRAM W CHICAGO
Nadawany Cztery Razy w Tygodniu

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek
7 - 7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELIŃSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

Andrzej Jeziorański

Kij w Mrowisku

Odbudowa Zamku, Budownictwo Mieszkaniowe i Monopol Władzy Ekonomicznej w Rękach Komunistycznej Klasy Przywodczej

Polemikę w sprawie udziału Polonii w odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie otworzył dr Juliusz Szygowski listem do redakcji Dziennika Związkowego pt. "Odbudowa Zamku może poczekać". Mianowicie dlatego, że "nie może być rzeczą pierwszej potrzeby. Sprawą pierwszej potrzeby jest budownictwo mieszkań w Warszawie i innych większych miastach," bowiem "brak mieszkań i nadawanie ich przez władze reżymowe według własnego widzimisię upokarza obywateli, trzyma ich na komunistycznej smyczy i robi ich coraz bardziej powolnymi w stosunku do narzuconego Polsce systemu."

Zgadzami się z poglądem red. Z. Chałko, który (Dz. Zw. z 6 ub.m.) podkreślił, że z naszej emigracyjnej perspektywy doradzanie rozbudowy budownictwa mieszkaniowego w Polsce jest przysłowiowym "kiwaniem palcem w bucie".

Natomiast nie zgadzam się z konkluzją dra Szygowskiego, który sugeruje, że uchwała Wydziału Stanowego Kongresu Polonii Am., zalecająca jej udział w zbiórce na odbudowę Zamku jest "produktem niedojrzałego myślenia po tej stronie Atlantyku". Sądzę, że autor tej wypowiedzi — skądinąd człowiek sympatyczny i ogólnie lubiany — nie udowodnił wyższości swych poglądów jako "dojrzałych" nad stanowiskiem "niedojrzałym". Co więcej — dostarczył przesłanek dla poważnych wątpliwości co do logicznej prawidłowości jego własnego rozumowania.

* * *

Ze stanowiska logicznego myślenia nie ma bowiem wspólnego mianownika porównawczego między lodowcem i wielorybem, szklanką i szynką, czy też "słoniem i sprawą polską". Nie ma go też między odbudową Zamku Królewskiego w Warszawie i trudnościami mieszkaniowymi w Polsce.

Odbudowa Zamku stała się MOŻLIWA w ramach systemu komunistycznego. Natomiast rozwiązanie trudności mieszkaniowych, które dr Szygowski stawia w jednej płaszczyźnie z tamtą sprawą — jest NIEMOŻLIWE bez obalenia systemu komunistycznego, do czego nasze pobożne życzenia nie wystarczają. Nie wystarczałoby również ich "przekucie w czynów stal" np. gdybyśmy do Kraju wysłali emigracyjną ekspedycję militarną w postaci podchorążówki, która niedawno odbywała ćwiczenia w Humboldt Parku. Wiem o tym od jednego z moich znajomych, który w tym "szkoleniu kadr" brał udział jako wykładowca "Regulaminu Piechoty cz. II" i bardzo się na mnie gniewał, gdy się z tego wyśmiewałem.

* * *

Jeśli ktoś nie żartem lecz na serio zestawia ze sobą dwa elementy nieporównywalne i z tego wyciąga wnioski uogólniające, to znaczy że nie myśli logicznie. W tym wypadku zdaje się to łączyć z brakiem znajomości i zrozumienia strukturalnych podstaw systemu komunistycznego i jego istotnych celów, maskowanych przez propagandę, która od nich odwraca uwagę. I znowu polemika w sprawie udziału Polonii w odbudowie Zamku dostarczyła, jak w poprzednim artykule z dn. 3-go bm. — bodźców i przyczynków do myślenia o sprawach daleko szerszych i bardziej zasadniczych dla oświetlenia tej złożonej całości, z której dr Szygowski wyrywa jeden fragment w interpretacji taktycznie przystosowanej do tezy "odbudowa Zamku może poczekać".

Krytyka myślenia w wąskiej i partykularnej perspektywie tylko wtedy jest twórcza, gdy przeciwstawia mu szeroką perspektywę. To daje cztyelnikowi podstawę dla wyciągania własnych wniosków porównawczych i rozróżnienia poglądów mniej i więcej prawidłowych logicznie, mniej i więcej dojrzałych, ze stanowiska obiektywnego, które wyrasta ponad jedne i drugie.

* * *

W ramach systemu komunistycznego (nietylko w Polsce) przydział administracyjny przestrzeni mieszkalnej jest pomyślany i zaplanowany jako jeden z wielu instrumentów władzy państwowej, kontrolującej prywatne życie poddanych (w języku obłudnej retoryki propagandowej zwanych "obywatelami"). Trwałość i skuteczność tego środka presji i represji administracyjnej, którym jest przydział mieszkań, wymaga w interesie klasy zdobywców władzy, aby tych mieszkań było zawsze za mało. Bo choć przynosi to cierpienia ludziom pozbawionym stosunków w partii i pieniędzy na zakup mieszkań to jednak cierpienia te są potrzebne dla zabezpieczenia stanu posiadania elity u władzy, której nie grozi bunt. Jest on w zarodku sparaliżowany nie tylko przez terror fizyczny i psychiczny, ale również przez uciążliwości warunków bytu ekonomicznego. Ich celem w ramach "gospodarki planowanej" jest całkowite zaabsorbowanie szerokich mas poddanych walką o utrzymanie się przy życiu, czego jednym z warunków jest bierne posłuszeństwo w stosunku do dokuczliwej władzy. Bo ona może to życie uczynić jeszcze bardziej nieszczęśliwym.

* * *

Intencji Marksa nie można zrozumieć, dopóki się nie przeanalizuje dysproporcji demograficznej, która była źródłem kataklizmu socjalnego rewolucji przemysłowej w Anglii w jej pierwszych stadiach. Dysproporcję tę wytworzył z jednej strony nadmiar ludności, która w krótkim czasie spontanicznie wyemigrowała ze wsi do miast — z drugiej zaś niedobór szans zatrudnienia i osiedlenia w miastach wówczas nie przygotowanych do przyjęcia tej nadwyżki. Skutki tej dysproporcji zostały odkryte przez Marksa ze stanowiska szans jakie powstały dla agitatorów, eksploatujących potencjalne emocje nowej klasy proletariatu przemysłowego. Bóle porodowe towarzyszące jej przyjściu na świat w wyniku rewolucji przemysłowej łączyły się z koncentracją mas proletariatu w miastach. Ona zaś dawała możliwości mobilizacji nienawiści mas robotniczych do klasy kapitalistów, klasy zdobywców maksymalnego sukcesu rywalizacyjnego przez wyzwolenie przedsiębiorczości ekonomicznej. Marks skoncentrował uwagę odbiorców swych oddziaływań na SKUTKACH dysproporcji demograficznej, obciążając za nie wyłączną odpowiedzialnością kapitalistów, korzystających z naruszenia równowagi między podażą rąk do pracy w nadmiarze i popytem na nie w niedoborze. Natomiast autentyczne źródła dysproporcji demograficznej zostały nieodkryte aby ich ignorancja pomogła w budowie postaw systemu podboju mentalnego proletariatu przez nadawców oddziaływań edukacyjno-propagandowych. Czyli zorganizowaną grupę alienowanych w stosunku do społeczeństwa intelektualistów i agitatorów, żądnych władzy politycznej, zdobywanej przez rewolucję, zainicjowaną przez Marksa, w interesie tej nowej klasy przywódczej, niszczącej dawną, aby zająć jej miejsce.

* * *

Do takiej rewolucji jednak nie doszło w Anglii, ponieważ przeszkodził temu automatyzm **twórczej ewolucji.** Wyraził się on w stopniowym przejściu od stanu dysproporcji do stanu proporcji demograficznej. Rozbudowa środków produkcji w wyniku inwestycji kapitalistycznych, które okazały się kontrybucyjne dla poprawy warunków bytu mas — spowodowała w dłuższym czasie rozszerzenie podstawy zatrudnienia i likwidację nadwyżek niezatrudnionego i żyjącego w nędzy proletariatu. Im bardziej wzrost zapotrzebowania na pracę robotników podwyższał ich płacę, tym mniejsze były szanse sukcesu agitatorów marksistowskich w eksploatacji emocji proletariatu, grze na jego zawiści i kompleksach niższości. Miały one szanse rozwoju w warunkach spotkania upośledzonych przybyszów ze wsi z klasą średnią, dobrze urządzoną i wcześniej osiedloną w miastach.

Otóż ta właśnie twórcza ewolucja, która wbrew pobożnym życzeniom Marksa i marksistów zastąpiła w Anglii destrukcyjną dysproporcję demograficzną przez konstrukcyjną proporcję jest zatrzymana w ustroju, zbudowanym według recepty marksistowskiej. Jej realizacja utrwala i pogłębia dysproporcję demograficzną, która była natchnieniem Marksa.

W zaawansowanej ekonomicznie Anglii miała ona charatker przejściowy, a w krajach objętych podbojem komunistycznym ma charakter stały. Służy bowiem interesom klasy przywódczej, wychowanej przez marksizm a uzbrojonej środkami zdobytej władzy. Ta co unieszczęśliwia szerokie masy, zwłaszcza ludności miejskiej, to uszczęśliwia klasę posiadaczy władzy. Korzysta ona z uprzywilejowanych warunków bytu i wolna jest od tych trudności jakie system komunistyczny stwarza dla poddanych, aby ich trzymać w ryzach wielostronnej dyscypliny.

* * *

W Anglii późniejszego stadium rewolucji przemysłowej, budownictwo mieszkaniowe wyszło naprzeciwko potrzebom przyrostu ludności w miastach i zaspokoiło je, pozwalając robotnikom na kupno własnych domów w skali masowej. przy pomocy kredytu z funduszów publicznych.

W ramach systemu komunistycznego jest inaczej. Dysproporcja demograficzna ulega utrwaleniu i pogłębieniu w innej płaszczyźnie. Mianowicie łączy się z drugą dysproporcją: nadmiaru rozbudowy przemysłów ciężkich nastawionych bezpośrednio lub pośrednio na zbrojenia), przy równoczesnym niedorozwoju przemysłów konsumpcyjnych. Te ostatnie nastawione są nie na zaspokojenie potrzeb ludności lecz na eksport.

Ale i ten przemysł wiąże się ze zbrojeniami, ponieważ dostarcza dewiz na zakup surowców, potrzebnych dla przemysłu ciężkiego, a także na rozbudowę propagandy zagranicznej czyli ekspansję systemu podboju mentalnego społeczeństw na Zachodzie wiarą w dobrodziejstwa marksistowskiej idei "sprawiedliwości społecznej." Podbój ten jest połączony z postępem paraliżu myślenia potrzebnego do logicznej weryfikacji założeń marksistowskiej doktryny, w której światową karierę wierzą liberalni intelektualiści i propagandziści m.in. w Stanach Zjednoczonych.

* * *

Problem mieszkaniowy jest wynikiem utrwalenia PIERWSZEJ dysproporcji, płynącej z celowego niedorozwoju budownictwa mieszkaniowego w w miastach i przeludnionych przez nadmiar ludności robotniczej ściągniętej do ciężkich przemysłów. Wysokie ceny artykułów pierwszej potrzeby są wynikiem utrwalenia DRUGIEJ dysproporcji, której nie było w Anglii okresu rewolucji przemysłowej. Jest to dysproporcja nadmiaru przemysłu ciężkiego i niedoboru przemysłu konsumpcyjnego. Jej wyrazem są braki w zaopatrzeniu ludności w artykuły pierwszej potrzeby, po które trzeba stać w ogonku o 5 rano, oraz wysokie ceny tych artykułów. TRZECIA dysproporcja płynąca ze struktury sztucznego systemu ekonomicznego jest związana z pierwszą i drugą. Polega ona na tym, że wysokie ceny artykułów pierwszej potrzeby, odzieżowych i żywnościowych łączą się z niskimi płacami ludności zatrudnionej przez jedynego i nie posiadającego konkurencji pracodawcę. Jest nim elita partyjna, dysponująca monopolem władzy ekonomicznej, którego założenie było istotnym celem doktryny Marksa, choć przykrywał on taktycznie swe intencje. Cała sztuczna koncepcja "nadwartości zysku kapitalistycznego" służyła budowie wizji "raju komunistycznego", któraby zmobilizowała namiętności proletariatu aby zniszczyć kapitalistów po to, żeby "nadwartość rozdać robotnikom". Tymczasem zniszczenie systemu kapitalitsycznej gospodarki nie temu celowi służy bo nadwartość idzie na zbrojenia, propagandę, rozbudowę aparatu policyjnego etc., a robotnicy są bardziej wyzyskiwani w warunkach sztucznie utrwalanej dysproporcji niskich płac i wysokich cen. Warunki te tworzy monopol władzy eoknomicznej, którego system kapitalistyczny nie wytwarza, bo przeciwstawia mu się interwencja państwa w życie gospodarcze, oraz rozbudowa unii robotniczych. W tym punkcie marksizm oddał światu pracy jedyną realną kontrybucję w krajach nie objętych rewolucją komunistyczną. Kontrybucja ta wiązała się z wkładem kapitalistów w rozwój inwestycji, rozszerzających podstawę zatrudnienia w sposób przynoszący podnoszenie poziomu płac, w przeciwieństwie do inwestycji komunistycznych. One nie służą podniesieniu poziomu egzystencji robotników i urzędników, wbrew fałszywej wizji zbudowanej w celach taktycznych przez Marksa, który udając apostoła klasy robotniczej służył ambicjom żądnej władzy klasy organizatorów rewolucji. Odwracając uwagę mas od istotnego celu rewolucji, jakim jest budowa monopolu władzy ekonomicznej, podporządkowanej monopolowi władzy polityczno administracyjnej i monopolowi władzy edukacyjno - kulturalnej rozwiniętej w ramach marksistowskiego systemu podboju mentalnego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kaleka-Żołnierz Zwolniony Od Sądu Wojennego

Philadelphia, Pa. (UPI) — Oskarżenie wniesione przez pielęgniarkę wojskową przeciwko kapralowi Charles Stewart, lat 19, który stracił obie nogi w Wietnamie, zostało umorzone i Stewart nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności przed sąd wojskowy. Stewart, którzy przeszedł dziesięć operacji w szpitalu marynarki wojennej, został oskarżony o uderzenie w twarz pielęgniarki komandora Rosemary Geraghty, gdy ta dawała mu zastrzyk w przygotowaniu do nowej operacji chirurgicznej. Stewart znajdował się także pod oskarżeniem używania obelżywych słów wobec innych oficerów, jak i o posiadania przy sobie butelki wódki, dostarczonej mu przez jednego z odwiedzających go kolegów.

Postawienie Stewarta przed Sąd wojenny, groziło mu pozbawieniem go należnego mu żołdu na okres sześciu miesięcy, karą sześciu miesięcy więzienia jak i niehonorowe wydalenie go ze służby, pozbawiając go wszelkich należnych mu benefitów i opieki lekarskiej jako weterana. Oskarżenia zostały umorzone, gdy Stewart podczas przesłuchów przed administratorami szpitala powiedział, że działał pod wpływem przejmującego bólu i danych mu narkotyków.

Odczyt w P. U. L.

Jan Kasprowicz — Poeta Chłopski

Jan Kasprowicz, który do literatury polskiej na przełomie stulecia (1860 - 1926) wszedł jako twórca równy Tetmajerowi, Staffowi, Rydlowi, Micińskiemu i innym pisarzom okresu zwanego "Młodą Polską", był synem drobnorolnego chłopa z okolic Inowrocławia. Wykształcenie zdobywa własną pracą i wytrwałym, upartym wysiłkiem, tak charakterystycznym dla synów polskiego włościaństwa.

Pani mgr Irena Kajkowska, nauczycielka klas gimnazjalnych Szkoły im. Gen. Kazimierza Pułaskiego, jest szczególnie powołana do omówienia twórczości Kasprowicza, gdyż posiada za sobą studia zarówno polonistyczne jak i historyczne, a znajomość historii końcowych lat Polski pod zaborami znakomicie ułatwia wniknięcie w nurty literackie okresu pozytywizmu i "Młodej Polski", kiedy to właśnie powstaje i rozwija się twórczość autora "Hymnów" i "Księgi Ubogich".

Jesteśmy przekonani, że osoba prelegentki zachęci szerokie koła kulturalnej Polonii do wysłuchania odczytu o wątkach i kolejach twórczości Poety, który z równin nadwiślańskich wzrósłszy, ukochał Tatry i Podhale tak bardzo, że nie tylko ostatnie lata życia tam spędził, lecz stał się ich piewcą i popularyzatorem w literaturze polskiej.

Odczyt odbędzie się w Domu Kongresu pnr. 1838 W. Division st., w niedzielę 18 kwietnia, o godz. 2:30 po południu. Przed odczytem—film. Wstęp wolny.

Kalendarzyk Zabaw

Sobota, 17 Kwietnia

Klub Zoborowian urządza piękną zabawę taneczną w sobotę, 17 kwietnia, o godz. 8ej wieczorem, w sali Danish American Athletic Center, 4624 N. Pulaski Rd. Do tańca będzie grać doborowa orkiestra. Zarząd zaprasza całą Polonię na tę piękną imprezę.— J. Czaja, prez; Z. Bojan, koresp.

Klub Pojawian urządza Wiosenną Zabawę Taneczną w sobotę, 17 kwietnia, w sali John F. Faikel, 2128 N. Leavitt St. Początek o godz. 8:00 wieczorem. Gra orkiestra "Polonez".

Zarząd i komitet zabaw serdecznie zapraszają wszystkich członków Klubu, najbliższe kluby, młodzież oraz całą Polonię. Komitet zabaw na czele ze sprawnym organizatorem Władysławem Czają zapewniają wszystkich gości, iż się świetnie zabawią. Wstęp $2.00. Prosimy o poparcie naszej zabawy.

Tom. Rębacz, prezes; Władysław Pucek, sekr. prot.

Roczny Bal Klubu **Washington Welfare** — odbędzie się w sobotę, 17-go kwietnia, w sali Lucky Stop Inn, 1805 W. Division ulica, o godzinie 8-ej wieczorem. Muzyka doborowa, Komitet zaprasza Kluby i Gości o łaskawe przybycie i poparcie tej zabawy tanecznej.

M. Kołodzejczak, prezes; M. Milas, sekr, zraz z Zarządem.

★ PRACA MĘSKA

FOREMAN
Needed at once. Must be experienced on **men's pants.** Must be able to read and write English.
AMCO PANTS MFG. CO.
527 S. Wells St.

KIEROWCA FORK-LIFT
Nocna Zmiana
DO OBSŁUGI
PUNCH-PRESS
Dzienna Zmiana
Przyjmiemy do powyższych prac w naszym warsztacie robót zleconych z prasowanego metalu (metal stamping). Musi mówić i rozumieć po angielsku.
PARKVIEW METAL PRODUCTS
4923 W. Armitage

MECHANIC
$3.92 per hour. Second shift. Good fringe benefits. Experience required.
Call Monday
ACCO INTERNATIONAL INC.
900 E. 95th St. 734-1811

WANTED Maintenance Men
TOP PAY
Part Time or Full
GOOD CONDITIONS
Most Modern Labor Saving Equipment.
Advancement for Qualified People.
Call for Appointment
674-5077

GENERAL MACHINE OPERATOR
To operate light punch press and shears. Must be over 35 years of age.
C. FILLIPONE
427-8290

WANTED
PRINTING TRAINEE
H.S. grad. Steady. Days. Loop loc.
EXCELLENT OPPORTUNIY
Apply:
JACKSON PRESS
633 S. Plymouth Ct.

ELECTRONIC TECH.
Long established Communications Corp. requires field service tech. Must have a good understanding of electronic circuitry including semi-conductors. No layoffs, good salery and benefits.
Call 622-7111
TEL AUTOGRAPH CORP.

NASTAWIACZ DO ELEKTRYCZNEGO SPAWANIA
(Set-up Man for Spot Welders)
Potrzebny doświadczony mężczyzna, posiadający praktykę i znajomość "weltronic control panel". Okazja dla odpowiedniego człowieka. Dzienna zmiana. Darmo ubezpieczenie na szpital i życie. Udział w zyskach. Musi mówić po angielsku.
PARKVIEW METAL PRODUCTS
4923 W. Armitage Ave.

★ Pomoc Domowa

WANTED
DEPENDABLE WOMAN
Experienced, general housework, laundry. Two adults, two boys 18-16, one loveble dog. Mon., Wed., Fri. Good Pay for right person. Some English would be helpful.
GLENVIEW
724-3904 Mornings or Evenings

GOSPODYNI która zamieszka, własny pokój, łazienka, telewizor, trochę angielskiego. — Dzwonić "collect" 433-5575.

HOUSEKEEPER-COOK
Live in, own room, bath & T.V. near North apt. two adults, father and son, excellent pay for right person, references required. Tel. 726-4848 Mon. thru Fri. 9 A.M. til 5 P.M. ask for Miss Martin or
787-8330 Sat. & Sun.

★ ZIEMIA

CZARNA ziemia 10 buszli — $6.00; 20 buszli — $11.00. — 521-2130.

★ PRACA ŻEŃSKA

KUCHARKA i POMOCNICA
Muszą mówić po angielsku. Północno-zachodnia dzielnica.
237-5262

WYSZKOLIMY panienkę do pracy biurowej, na pełen czas lub dorywczo. Angielski nie wymagany. Telefonować po 11ej rano: 685-9720.

GOSPODYNI
Doświadczona w pracach portera. Musi być szybka i posiadać dobre referencje. 30 godzin tygodniowo. Zgłoszenia do Mr. R. Weiner.
ROTHSCHILD'S
4011 Milwaukee Ave.

★ AUTA

1968 PONTIAC — 775-6923

★ DOMY

3x4 i 1x5
MUROWANY
Bezment, garaż, na dodatkowej parceli, w dobrym stanie.

MUROWANY
1x5 i 1x6
W dobrym stanie.
Po informacje telefonować
847-3621

MUROWANY, 9 mieszkań, odnowiony. Tafelkowe kuchnie, łazienki. Centralne ogrzewanie. Duża parcela. 80x120 stóp. Murowany garaż na 4 auta. 227-6494. — 489-3677.

OKAZJA — 1x4, 1x5, 1x6, murowany, nowocześnie wykończony, murowany garaż na 2 auta, 50 stóp parcela. Dzwońcie po 6-ej: 261-7494

NA WŁADYSŁAWOWIE. Piękny, dochodowy murowany 6 i 4, jasne obszerne pokoje, na 38x195 stopowej parceli. Pełny basement. Gazem gorącą wodą ogrzewanie. Wiele luksusowych dodatków. Wysoka $40'tka. Musicie zobaczyć, ażeby móc ocenić. Dom otwarty w niedzielę od 1-ej do 5-ej.
5130 W. Cornelia.

NOWOCZESNY 5 pokojowy murowany, okolica Pulaski i North, duża szafkowa kuchnia, 2 sypialnie, ogrzewana kryta weranda, gorącą wodą ogrzewanie, basement, wiele dodatków. $18,000, przez właściciela. HU 9-0756.

2100 NA PÓŁNOC—5000 na zachód, 2 mieszkaniowy drewniany, 6 i 7, unowocześniony, włączając wszystkie przyrządy domowe, pełen bezment, ceramikowe kaflowe łazienki, $30,500.
NAtional 2-3524

PRZEZ WŁAŚCICIELA, 2 mieszkaniowy murowany, gazowe ogrzewanie, na bliskim północnym-zachodzie.
EV 4-5465 lub 235-5082 po 5ej

★ DO WYNAJĘCIA

6 DUŻYCH pokoi, 2 piętro, świeżo odmalowane, północny zachód, $130 — 227-2540.

6 POKOI, ogrzewane. 3507 West Evergreen — HU 9-0271 między 4 - 9 wieczorem.

SKLEP do wynajęcia, nadaje się na każdy interes. 2430 W. Chicago. 235-7562 od 12-ej do 4-ej.

6 POKOI, 2-gie piętro, gazem ogrzewane, Wolcott - Thomas, ARmitage 6-4764.

HELENOWO - 5 pokoi, słoneczne, czyste, wanna, dorosłym. 2015 W. Iowa. — Nasi. AR 6-7183.

4 POKOJE, czyste, piec do ogrzewania, 3-cie piętro, bezdzietnym, BE 7-0007. 2868 W. Dickens.

4 POKOJE, 2-gie piętro front, blisko 4800 S. Wolcott, telefon: 354-2088 — po 6-ej wieczorem.

6 POKOI, 1-sze piętro, ogrzewane, $90, dorosłym. Evergreen Ave. BR 8-0805 — HUmboldt 9-1110.

4 JASNE pokoje, piec do ogrzewania, 2-gie piętro. 2855 Elston Ave. EV 4-9806

★ FARMY

150 Akrowa Gatunku A
Farma Mleczna
Całość. 60 sztuk bydła. Całkowite wyekwipowanie w nowoczesne maszyny mleczarskie. Nowoczesny dom o 3 sypialniach. Pisać:
Donald G. Krause, Route 5, Box 136
MARSHFIELD, WIS. 54449

★ KONTRAKTORZY

Zróbcie Raz — A Dobrze!
Roboty ciesielskie, obicia, dachy, fugowanie, kanalizacja, cementowanie, podpory, malowanie, rynny.
KOMPLETNE PRZERÓBKI!
Reperacje, wewnątrz i zewnątrz.
Od kominów do piwnicy!
w mieście i poza miastem.
489-5000

POLSKA OBSŁUGA — Reperacja pieców centralnego ogrzewania. Czyszczenie, zakładanie "air-condition" — 439-3348.

★ RUMMAGE SALE

RUMMAGE SALE w Mayfair United Methodist Church, 4600 N. Kilpatrick, w sobotę, 17 kwietnia, od 9-3 po południu.

WYPRZEDAŻ w garażu, odzież i wiele przedmiotów domowego użytku, począwszy od soboty. 6651 N. Drake.

★ MILWAUKEE, WIS.

★ DOMY

KELLIHER - RUFF REALTY
Now maintains 3 offices to give you personalized "Area Wide" service in the sale of new & existing homes, business property, lake property, farms etc.
WAUKESHA
326 E. Broadway 542-9201
MUKWONAGO
102 Rochester 363-7182
DELAFIELD
634 Milwaukee 342-6966

WYZNACZCIE SAMI CENĘ!
Dom jednorodzinny lub duplex. Musi być położony blisko katolickiego kościoła.
R. H. JANSEN, REALTOR
BANKIER HIPOTECZNY
(Od 26 lat mówca w Holy Name Lecture Bureau)
224 N. 76th St., Milwaukee, Wis.
414—258-5720
Telefonować o każdym czasie

Zakaz Budowy Lotniska Na Jeziorze Michigan

Zakaz budowy lotniska na jeziorze Michigan został uchwalony we czwartek przez Izbę Niższą i przesłany do Senatu. Za uchwaleniem nakazu głosowało 97 osób, przeciw — 14. Zwolennicy projektu mayora Daley w większości wstrzymali się od głosowania. Mayor popierał projekt, utrzymując, iż jest to najbardziej odpowiednie miejsce pod budowę trzeciego wielkiego lotniska, które jest niezbędne dla Chicago, zaznaczając iż w wypadku gdyby eksperci stwierdzili, że lotnisko zwiększy skażenie powietrza i wody, będzie oponował przeciw budowie.

Według nowego planu nowe lotnisko ma powstać w pobliżu południowej strony miasta, w odległości 8 mil od wybrzeża. Nowa uchwała zawiera także zakaz budowy jakichkolwiek urządzeń związanych z portem lotniczym na wodach jeziora Michigan, znajdujących się pod kontrolę stanu Illinois.

Rep. Bernard E. Epton (R-Chicago), który zgłosił wniosek, powiedział przed rozpoczęciem głosowania, że lotnisko na jeziorze zwiększy w dużym stopniu skażenie i zalecał uchwalenie zakazu. Inni zwolennicy wniosku utrzymują, iż lotnisko zablokowałoby całkowicie ruch na wybrzeżu, a hałas wywołany startującymi i lądującymi samolotami stworzyłby nowy problem dla ludności zamieszkałej w okolicy wybrzeża. Hałas, powiedział rep. Phillip W. Collins (R-Chicago) zniszczy mieszkalną dzielnicę, szczególnie na południowej stronie miasta. Rep. Bruce Douglas (D-Chicago) jeden z niewielu demokratów którzy poparli wniosek, powiedział że jezioro już obecnie jest zanieczyszczone i byłoby absolutnie nie do użytku, gdyby dozwolono na budowę lotniska.

Przedstawiciel mniejszości w Izbie, rep. Gerald O'Shea, który od początku popierał plan mayora Daley sprzeczał się ze zwolennikami wniosku, utrzymując że nie ma żadnych dowodów, że lotnisko zwiększyłoby zanieczyszczenie. Inni oponenci wniosku twierdzili, że władze ustawodawcze powinny odłożyć decyzję zakazu do czasu ukończenia badań prowadzonych przez stan, które mają na celu stwierdzenie czy nowe lotnisko jest istotnie potrzebne.

Al Raby Pójdzie Do Więzienia

Al Raby, bojownik o prawa obywatelskie, który został skazany na 3 miesiące więzienia w 1965 roku za demonstrację uliczną, stracił już wszelkie środki prawnej obrony i sędzia federalny James B. Parson zarządził jego umieszczenie w więzieniu dla odcierpienia wymierzonej kary.

NA ZDJĘCIU: drzewa przydrożne między Jamestown, Pa. a Andover, Ohio, zostały już "udekorowane" wiaderkami do zbierania soku używanego do produkcji syropu klonowego.

Ogilvie o Obniżenie Wymiarów Kar Za Narkotyki

Gub. Ogilvie przedstawił propozycje programu zreformowania ustaw odnoszących się do narkotyków, w tym obniżenia klasyfikacji dla marijuany jako narkotyku i obniżenia kar za posiadanie narkotyków, przyznając dla młodych osób prawo do probacji.

Na specjalnym apelu do legislatury, Gub. Ogilvie domagał się rozszerzenia wysiłków dla rehabilitacji narkomanów i alkoholików i żądał bardziej elastycznego wymiaru kar wobec osób używających narkotyki. W tym wypadku osoby używające narkotyki karane byłyby niższym wymiarem niż handlarze ciągnący dochód ze sprzedaży.

Najwyższym wymiarem kary za posiadanie małej ilości marijuany nie używanej do sprzedaży, byłaby kara 6 miesięcznego więzienia a nie, jak dotąd 1 rok. Za pierwsze wykroczenie i posiadanie 2,5 gramów lub mniej, udzialana byłaby warunkowa probacja.

Ogilvie określił, iż przedstawiony przez niego program powinien umożliwić leczenie dla każdej osoby używajcej narkotyki a zamieszkałej w jakimkolwiek miejscu na terenie stanu przez przeciąg 1 roku.

Powiedział dalej, iż surowe kary za używanie narkotyków przyczyniły się do wzbudzenia braku szacunku dla prawa wśród młodych ludzi.

Wniosek o wydanie ustawy odnoszącej się do nowej klasyfikacji narkotyków i kar ma być uchwalony w przyszłym tygodniu.

Według obecnych praw, sprzedawca jakiegokolwiek narkotyku w tym i marijuany w ilości ponad 2,5 gramy lub 10 papierosów może być ukarany więzieniem od 10 lat do dożywotniego, jeśli zostanie skazany. Przy drugim wykroczeniu, sprzedawca narkotyków może być ukarany dożywotnim więzieniem.

Według wniosku Gubernatora Ogilvie, sprzedaż narkotyków lub posiadanie więcej niż 30 gramów heroiny, ma być karane więzieniem od 10 lat do więzienia dożywotniego, ale osoby, przy których ujawni się mniej niż 30 gramów byłyby karane więzieniem od 1 roku do lat 20.

Osoby, przy których znalezionoby heroine lub sprzedawcy większej ilości nie będą mogli otrzymywać probacji i karane byłyby grzywnami do $200,000.

Osoby skazane za zmowę z jedną lub więcej osobami, do sprzedaży narkotyków lub sprzedaży ich dla osób młodocianych, mają podlegać karze w zdwojonym wymiarze.

Onośnie marijuany, Gub. Ogilvie proponował, by przestała ona być uważana za narkotyk i kary za posiadanie tego środka w małej ilości będą zredukowane. Nie oznacza to legalizacji marijuany, powiedział Gub. Ogilive, i nie są to jakieś wstępne kroki.

W oparciu o dane naukowe wydaje się, że marijuana jest niebezpieczna i dla pojedyńczej osoby i dla zdrowia publicznego.

Prez. Nixon Przemówi Przez Radio

Biały Dom podał wczoraj do wiadomości, że prez. Nixon wystąpi dzisiaj na programie radiowym o godz. 8-ej wieczorem, czasu chicagoskiego, udzielając wywiadu politycznego czterem czołowym dziennikarzom.

Wywiad nadadzą stacje radiowe NBC i CBS. Dziennikarze nie mają żadnych ograniczeń co do zadawania pytań. Wywiad będzie częścią zakończenia bankietu Amer. Stowarzyszenia Wydawców.

Równocześnie Biały Dom podał do wiadomości, że prez. Nixon wysłał dwóch swoich doradców politycznych do Europy i Afryki jako jego reprezentantów, na rozmowy polityczne w kilkunastu krajach, łącznie z krajami komunistycznymi. Tymi emisariuszami Prezydenta są Donald Rumsfeld i Robert Finch.

Śmierć 6 Osób w Dwóch Pożarach

Sześć osób poniosło w środę śmierć w dwóch pożarach w Chicago. Cztery osoby poniosły śmierć w hotelu apartamentowym Colonial House, pnr 440 N. State ul., a 11-letnia eDborah eBaird i jej 6-letnia siostrzyczka Jacqueline zmarły w pożarze domu swych rodziców pnr 155 N. Waller ulica.

W Colonial House zginęli panna Marie Sullivan, lat 40; Jose Salinas lat 27; Miguel Dominguez lat 23 i aBltazar Lopez, 30.

Zakaz Wyświetlania Filmów "R" i "X"

Senator stanowy Robert W. Mitchler (R-Oswego) złożył w Izbie Wyższej wniosek o zakaz wyświetlania w kinach na świeżym powietrzu (drive in movies) filmów klasyfikowanych "R" i "X", dozwolonych tylko dla dorosłych.

Mitchler podkreślił w swoim wniosku ujemny wpływ, jaki tego rodzaju filmy, w większości pornograficzne i nieimoralne, wywierają na młodzież. Do kin na otwartym powietrzu przyjeżdżają samochodami i rowerami, — oraz przychodzą młodzi poniżej 16 lat i kontrola wieku, stosowana w kinach zamkniętych, jest niemożliwa do przeprowadzenia.

Uniwersytet Zwiększa Opłaty

Władze Uniwersytetu Chicago oznajmiły, we czwartek, o 10 procentowej zwyżce za mieszkanie i wyżywienie dla studentów zamieszkałych w kampusie. Opłaty za czesne zostały niedawno podwyższone o $150 rocznie i wynoszą obecnie $2,475.

Podwyżka opłat, która wchodzi w życie we wrześniu jest niezbędna ze względu na wzrost kosztów utrzymania.

Według nowego cennika student będzie płacił za mieszkanie od $561 do $726, oraz $840 za wyżywienie.

Księża z Polski Wyjeżdżają Na Misje

Warszawa. — W ub. roku wyjechało z Polski do pracy misyjnej w różnych krajach 34 polskich misjonarzy i misjonarek. Spośród nich 16 misjonarzy podjęło pracę w krajach afrykańskich, 11 zaś w krajach Ameryki Południowej.

Moore Zarzucił Milionerowi, Iż Wspomaga Bandy Uliczne

Winston Moore, dyrektor wydziału Więziennictwa na powiat Cook oświadczył w środę Charlesowi Ketteringowi II, milionerowi z Denver, iż wspomaga bandy uliczne. Kettering II ofiarował już $260,000 bandzie Black P. Stone Nation.

Moore powiedział Ketteringowi, iż jeśli ten chce, on może przedstawić mu fotografie ofiar różnych strzelanin urządzanych na ulicach przez bandę.

Kettering przybył w środę do więzienia powiatowego celem przeprowadzenia dyskusji ze znajdującym się w celi przywódcą Black P. Stone Nation, Jeffem Fort, na temat pomocy, jakiej chciałby udzielić członkom bandy. Fort oczekuje na rozprawę, będąc oskarżony o usiłowanie zabójstwa, a zarazem jest jednym z 23 przywódców bandy stojących pod oskarżeniem sprzeniewierzenia sumy $927,000, udzielonej przez Biuro Rozwoju Ekonomicznego dla Organizacji Woodlawn.

Moore, po odejściu Ketteringa z więzienia, po widzeniu się z Jeffem Fort, powiedział, iż bez pieniędzy, jakie banda otrzymuje od niektórych ludzi, większość z bandy siedziałaby teraz w więzieniu. Kettering przysyła miesięcznie po $11,000 dla Black Stone, na fundusz opłacania kaucji.

Wizyta Ketteringa II w więzieniu odbyła się na sugestię pastora Johna R. Fry, którego Kettering spotkał uprzednio w First Presbyterian Church w Woodlawn.

Pastor Fry, który był centralną osobą dokonywanych w 1968 roku przesłuchiwaniach organizowanych przez Senacki komitet na temat niewłaściwego używania pomocy finansowej od rządu, ogłosił w środę również swoją rezygnację z urzędu pastora. Fry współpracował z Black P. Stone Nation w czasach, kiedy organizacja ta zwała się Blackstone Rangers, w ramach organizacji Woodlawn, w programie mającym za cel przeszkolenie do zawodów cywilnych członków Rangers, na co rząd federalny ofiarował $927,000. W wyniku tych dochodzeń przez Senat, Fort i 22 innych przywódców Black P. Stone Nation zostali oskarżeni przez wielką fed. ławę przysięgłych, o sprzeniewierzenie. Moore obecnie powiedział, że gdyby oskarżenie to nastąpiło wcześniej, w 1968 roku, mniej byłoby ludzi zabitych w strzelaninach na ulicach. — Moore żarzuca, iż brak oskarżenia wówczas spowodowany został brakiem silnego stanowiska u b. US Prokuratora Generalnego, Ramseya Clark.

Wycieczka Byłych Jeńców Wojennych Do Polski

Grupa b. amerykańskich jeńców wojennych, którzy w czasie 2-ej wojny światowej byli w niewoli niemieckiej w oflagu koło miasteczka Szubin odlatuje 8 maja do Polski. Podróż, o charakterze sentymentalnym, ma na celu zwiedzenia miasteczka i okolic oraz podkreślenie wdzięczności i uznania dla ówczesnych mieszkańców, którzy z narażeniem własnego życia okazywali jeńcom pomoc. Wielu b. jeńców zaznacza, iż bez pomocy bohaterskich Polaków niejeden straciłby życie.

Wśród grupy, składającej się z 53 osób, znajdują się m. in. Amon Carter Jr. z Texasu; J. Frank Diggs redaktor U. S. News & World Report i Henry Soderberg, prezes linii lotniczych SAS w Sztokholmie, który w czasie wojny był przedstawicielem Czerwonego Krzyża.

Po zwiedzeniu Polski grupa odbędzie podróż do kilku miast Europy, a w dniu 22 maja wróci do St. Zjednoczonych. Bliższych informacji można zasięgnąć pisząc lub telefonując do Raymonda R. Chambers, Scandinavian Airline, 630 Fith Ave., New York, N.Y. 10020, tel. 212 OL 7-8000.

Zarządy 2 Domów Opieki Ukarane Grzywną $900

Sąd nałożył karę w wysokości $900 na właścicieli dwóch domów opieki dla starców — oskarżonych o pogwałcenie przepisów — na podstawie jakich udziela się licencji na prowadzenie tego rodzaju instytucji. Sędzia Samuel Shamberg wyznaczył karę $600 dla Beacon Hill Nursing Home pnr. 4530 N. Beacon, oraz zapłacenie kosztów sądowych oraz $300 dla Belmont Rest Home, 1936 W. Belmont. Zarządzający obu domów byli oskarżeni o zatrudnianie niewykwalifikowanego personelu, brak odpowiedniej opieki i całkowite zaniedbywanie pacjentów, jak również opłakane warunki sanitarne. Przedstawiciel zarządu Belmont Home, Bernard Perolw tłumaczył się brakiem wykwalifikowanych pielęgniarek, natomiast rzecznik prawny Charles 'Connor powiedział sędziemu, że utrzymanie pacjentów w czystości było niemożliwe ze względu na ich stan fizyczny. O'Connor oświadczył, że "Belmont Home jest idealnie czysty w porównaniu do zadymionej sali sądowej, w której odbywała się rozprawa".

Sędzia Shamberg rozpatruje obecnie sprawę 9 domów opieki, zarządy których również zostały oskarżone o pogwałcenie przepisów. Tragiczne dla pacjentów warunki w tych domach zostały ujawnione przed kilku tygodniami przez Better Government Association i Chicago Tribune.

Warsztat Mechaniczny i Stacja Benzynowa o Całkowitej Polskiej Obsłudze — Ignacy Kwiatkowski i Jerzy Kukliński, Właściciele

Warto wiedzieć, że na narożniku Belmont i Central Park mieści się polska stacja benzynowa i obsługi mechanicznej, której właścicielami są dwaj nasi rodacy Ignacy Kwiatkowski i Jerzy Kukliński.

Jest to stacja pod nazwą Central Park Sinclear Station — ARCO, 3559 W. Belmont. Każdy tam zostanie obsłużony z prawdziwie polską gościnnością. Pan Ignacy i Pan Jerzy są świetnymi mechanikami i przyjmują do przeglądu i naprawy wszelkie wozy, tak krajowe jak zagraniczne. Zatrudniają oni przy tym wyłącznie Polaków, a więc można się tam porozumieć w języku polskim na tematy techniczne, co jest dla wielu dużym ułatwieniem.

Wykonianie wszelkich prac przy aucie jest tam solidne a ceny są uczciwe i można być pewnym, że zostało wszystko zrobione za co się zapłaciło. Jest to firma solidna a przy tym polska, więc tym bardziej godna poparcia.

Radzimy zapamiętać lokację: — Belmont i Central Park, a telefon jest 478-5772. Udając się do Ignacego Kwiatkowskiego lub Jerzego Kuklińskiego, powałajcie się na tę notatkę lub na ogłoszenie z Dziennika Związkowego. (R.M.)

Piekarnia Roeser's Obchodzi Uroczystości 60 Lat Istnienia

Tłumaczenie z artykułu Barbary Budorick

Składniki w dobrym gatunku, czas i prawdziwe zainteresowanie zawodem są tylko niektórymi powodami dlaczego Johnny Roeser Jr. obchodzi 60tą rocznicę istnienia Piekarni Roeser's.

Bardzo sympatyczny lecz także poważnie podchodzący do interesów, Johnny został wspólnikiem swojego ojca Jana Roesera Sr., w roku 1945, a w roku 1949 objął nad firmą sam kontrolę.

Właściciel jednej z najstarszych piekarni detalicznych w Chicago rozpoczął swoja karierę 35 lat temu po ukończeniu high school. "Było to w czasie kryzysu", mówi on, " i tu miałem gotowe odrazu zajęcie po graduacji".

Ponieważ nie było łatwo o jakąkolwiek inną pracę Johnny spróbował pracy w piekarni i już pozostał. Piekarnia ta została założona przez Jana Roeser Sr. w roku 1911 przy 3216 North, gdzie znajduje się po dzień dzisiejszy, przez ostatnich 60 lat. Poprzednio Roeser Sr. trudnił się hurtową sprzedażą pieczywa w Chicago i Wells rozwożąc je wozem zaprzężonym w konie.

Mimo, że upłynę tyle czasu piekarnia ta jest nadal w rękach rodziny. Matka Roeser'a nadal pracuje w piekarni, natomiast żona jego Barbara prowadzi tam księgowość. Roeser stwierdza, że lubi pracę w piekarni ponieważ człowiek zaczyna od surowców a wkrótce już widzi wynik swojej pracy w postaci gotowych produktów. Używa on przepisów na wypieki, które przetrwały w rodzinie od lat.

A w jaki sposób piekarz może przewidzieć ile wyprodukować towaru? Tajemnica polega na śledzeniu świąt etnicznych różnych narodowości a także pogoda odgrywa tu dużą rolę. Zdarza się jednak, że pieczywo pozostaje i wówczas oddaje się je do Salvation Army lub do USO. W ciagu tych lat, jak stwierdza obecny właściciel popełnił on wiele błędów ale również odnosił i sukcesy. "Ciagle staramy się coś ulepszać", stwierdza on, "staramy się wypiekać lepiej niż na przykład przed pięciu laty". Ponieważ wszystko jest wykonywane ręcznie i praca jest czasochłonna Roesers zawsze poszukuje dobrych piekarzy, ale trudno ich znaleźć. Dawniej, jak wyjaśnia, przybywali z Europy młodzi piekarze z dobrze opanowanym fachem i szukali pracy. Teraz to się nie zdarza.

Przeciętnie Roeser zatrudnia około 30 osób. Ogólnie biorąc warunki pracy są o wiele lepsze niż w czasach gdy ojciec zakładał interes a wypiek nocny został skrócony do minimum dzięki nowym metodom chłodzenia i zamrażania. Roeser jest dumny, że jego piekarnia stale dobrze prosperuje. "Czasy się zmieniły", powiada, "w roku 1940 było w Chicago 2,000 detalicznych piekarń a dziś jest ich tylko 400".

Specjalnością piekarni Roesers, którymi się szczyci są specjalnie dekorowane torty oraz tzw. maślany placek do kawy. Używa on tylko najświeższych i najlepszych produktów — 93 procentowe masło, świeże owoce i własne konfitury. Aby potwierdzić jakość swoich produktów Roeser stwierdza, że do piekarni przychodzą nadal klienci ojca a nawet przyjeżdżają z odległych dzielnic.

Największe jednak zmiany w tym interesie przyniosła zwyżka cen na surowce. Poprzednio 100 funtów mąki kosztowało $1.75 a dziś kosztuje $7.50, itd. Czy sam lubi piec? "Tak, ale nie w domu", ma już tego dosyć w piekarni, jak mówi. Z ciast najbardziej lubi jeść placek do kawy własnego wyrobu.

Dla uczczenia rocznicy Roeser wydaje nagrody dla szczęśliwych klientów począwszy od 14 kwietnia. Główną nagrodą jest kolorowy telewizor. Druga i trzecia nagroda to aparaty radiowe tranzystorowe AM-FM. Dalsze dwie nagrody to blenders a wreszcie 20—10 calowych tortów, które klienci mogą zabrać kiedy zechcą. Dodatkową atrakcją będą występu członków cyrku Bozo w piekarni Roesers, 21 kwietnia o 3:30 po poł. (R.M.)

Kom. Izbowy w Springfield Uchwala Rezolucję Do Nixona — o Calley

Izbowy Komitet Wykonawczy w Springfield uchwalił wczoraj rezolucję, nalegającą na prez. Nixona, aby nie tylko ułaskawił por. Williama Calley, skazanego na dożywocie za masakrę ludności cywilnej w My Lai, w Wietnamie, ale skasował jego winę i przywrócił do czynnej służby w wojsku.

Rezolucję taką uchwalono stosunkiem głosów 12 do 6 i wśród 12 głosujących za rezolucją znaleźli się tak republikanie, jak i demokraci, tak konserwatyści jak i liberałowie. Widać z tego, że linia podziału przy głosowaniu nie była, ani partyjna, ani ideologiczna, ale tylko emocjonalna.

Nad rezolucją debatowano przeszło godzinę.

Projektodawca rezolucji, reprezentant stanowy Roscoe Cunnigham, republikanin z Lawrencville, oznajmił, że dlatego opracował i wniósł do Komitetu taką rezolucję, bo olbrzymia większość opinii publicznej opowiedziała się przeciwko skazaniu porucznika Calley, jako "kozła ofiarnego" za zbrodnię w My Lai i że ta opinia stoi po stronie amer. wojsk walczących w Wietnamie. Cunnigham jest konserwatystą. Inny konserwatysta Jacob John Wolf, republikanin z Chicago, — był przeciwny rezolucji, twierdząc, że sprawa jest zbyt skomplikowana, żeby mogła być trafnie ujęta przez prawodawców na szczeblu stanowym.

Inny przeciwnik rezolucji, — Daniel Pierce, — liberał z Highlind Parku, powiedział, że tak daleko idące ułaskawienie i uniewinienie por. Calley, może mieć taki wpływ na żołnierzy walczących w Wietnamie, że będą odmawiali wykonania rozkazów bojowych, które będą oceniali jako błędne.

Z trzech Murzynów, członków Komitetu, dwóch głosowało przeciwko rezolucji, a trzeci gorąco ją popierał.

St. Mel HS —Zamknięta

Nauczyciele Providence-St. Mel średniej szkoły pnr 119 So. Central Park Ave. — uchwalili wczoraj zamknięcie tej katolickiej szkoły, przynajmniej na pewien okres czasu, ze względu na brak funduszów na opłacanie nauczycieli.

Średnia szkoła St. Mel dziś już nie prowadzi lekcji. Jeśli Rada Szkolna Archidiecezji nie wystąpi z pomocą natychmiastową, by szkołę tę utrzymać przynajmniej do końca roku szkolnego, 114 uczniów mających zyskać dyplomy ukończenia szkoły w czerwcu stanie w obliczu utraty tych dyplomów.

Również dalszych 400 uczniów z klas niższych może stracić pełny rok nauki. Szkoła ta powstała z połączenia się dwóch szkół katolickich, — Providence HS dla dziewcząt i St. Mel HS dla chłopców.

Bandycki Napad Na Kobietę

Dwaj bandyci, którzy weszli do mieszkania Mildred Walsh pnr. 1748 E. 71-a ul., pod pretekstem naprawy zlewu w kuchni — związali kobietę, rzucili ją za łóżko na podłogę i obrabowali. Bandyci zabrali 3 zegarki ręczne, $150 w 10-dolarowych banknotach i uciekli. Ciężko pobitą 65-letnią Walsh, która odniosła obrażenia twarzy i ma 6 załamanych żeber, znalazła jej siostra, która z nią mieszka. Napadniętą przewieziono do Illinois Sentral Hospital.

• U nas kupicie wszystko —
• Zastrzegamy prawo ograniczenia ilości i błędów drukarskich.
• PRZYJDŹCIE w Pon. Wtorek i Środa. — SKORZYSTAJCIE ZE SPECJALNYCH OKAZJI.
• Samoobsługa.
• Dostawa przy kupnie za najmniej $20 z wyłączeniem artykułów na wyprzedaży.
• SPECJALNE CENY DLA KUPUJĄCYCH SKRZYNIAMI.

IMPORTOWANE TRUNKI Z POLSKI - FRANCJI - WŁOCH

WIELKIE OTWARCIE – 15-18 Kwiecień

GIN $4.45 Fifth — BEEFEATERS
SEAGRAN'S VO Canadian WHISKEY $4.99 Fifth
Smirnoff WÓDKA $3.39 FIFTH
PIWO SCHLITZ $1.19 16 oz. 6 Puszek
USHER'S SCOTCH $4.19 Fifth
GILBY'S GIN $3.19 Fifth
GILBY'S WODKA $3.69 Fifth
Christian Bros. BRANDY $4.59 Kwarta
J & B SCOTCH $5.59 Fifth
Antique WHISKEY $3.59 Fifth
California Cold Duck $1.29 Duża Butelka
SEAGRAM'S GIN $3.19 Fifth
SEAGRAM'S 100 PIPER'S SCOTCH $5.59 Fifth
SEAGRAM'S 7 CROWN $3.69 Fifth
MLEKO 85c Galon
R. C. COLA 59c 16 oz. 8 Puszek

W CZASIE OTWARCIA PREZENTY Z KAŻDYM ZAKUPEM.
PRÓBKI WIN, WÓDEK i SZAMPANA.